Nr. 103. **Kraków, Piątek 4 Maja 1888.** **Rocznik VII.**

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi [illegible], z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko, — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za maj i czerwiec:

W miejscu . . .	**3** złr. **60** ct.
z przesełką pocztową w Austryi .	**4** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**5** złr. — ct.

za maj:

W miejscu	**1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . .	**2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**2** złr. **50** ct.

W Administracyi *Nowej Reformy* są do nabycia:

Wydawnictwo materyałów do historyi powstania z r. 1863 i 1864. Tom wstępny — cena 3 złr.

O nowych poglądach na historyę polską przez prof. dra Augusta Sokołowskiego (odbitka z *N. Reformy*) cena 50 ct.

Bracia Lerche komedya Adama Asnyka — cena 75 ct.

Kraków, *3 maja.*

Gdyby ustawodawcom polskim, którzy dnia 3 maja 1791 roku dokonali wielkiej reformy konstytucyjnej, był kto tego pamiętnego dnia prorokował, iż w 97 lat później naród polski znajdować się będzie w takiem politycznem położeniu — jak obecne, byliby go posądzili o zupełne zwątpienie, — absolutny brak wiary we własne siły narodu. — Gdyby ten pessymista był im powiedział dalej — że ten lud polski, którego reformę oni wówczas podjęli, po 97 latach stać będzie na tak niskim jak obecnie stopniu oświaty, obywatelstwa, dobrobytu, słowem cywilizacyjnego rozwoju — byliby go uznali potwarcą, skoro śmie przypuszczać, iż inteligencya narodu przez wiek blisko cały nie potrafi wychować innych ludowych pokoleń. A jednak, czego nikt wówczas nie byłby śmiał przypuszczać — jest okropną prawdą....

Rozpoczęte wówczas dzieło politycznego odrodzenia ręka obcej przemocy, posługująca się ręką zdradzieckiej Targowicy, przerwała w połowie — a wszelkie w tym kierunku usiłowania porozbiorowych pokoleń dotąd były bezskutecznemi. Dzieło odrodzenia społecznego o tyle postąpiło naprzód, że lud jest już od ćwierć wieku na całej przestrzeni dawnej Rzeczypospolitej oswobodzony z dawnego pańszczyźnianego stosunku i uwłaszczony — ale bardzo jeszcze daleko do tego, aby on był takim czynnikiem narodowej siły — jakim go mieć chcieli ci, którzy w roku 1791 kładli pierwsze podwaliny społecznej reformy w Polsce i ci ich następcy, którzy wśród najtrudniejszych warunków dzieło to wiedli dalej naprzód.

Nie tu miejsce dochodzić szczegółowo przyczyn tych niepowodzeń stuletnich. Składało się na nie i własnych błędów wiele, i obcej zdrady niemało, składał się na nie w znacznej części także i bieg dziejowych wypadków, który nas żelaznem swem kołem przygniatał nieraz i w takich chwilach i okolicznościach, kiedy się zdawało, że sprawa polska bezpośrednio w grze nie jest.

Wszakże gdyby ojcowie nasi z roku 1791 — zasiedli dziś do sądu nad nami pytając: co zrobiliście z rozpoczętem przez nas dziełem? jak wykonaliście testament 3 maja? — i gdyby przyjęli możliwie najwięcej łagodzących na usprawiedliwienie nasze okoliczności — od jednej winy nas, zwłaszcza zaś nas w Galicyi uwolnićby nie mogli, od winy zaniedbania ludu wiejskiego. — Czterdzieści już lat mija od zniesienia pańszczyzny — dwadzieścia lat dobrze już minęło od czasu, gdy się kraj pozbył owej wrogiej biurokracyi, której całą było polityką siać niezgodę społeczną; gdy się zaczął autonomicznie organizować; gdy odzyskał wpływ na szkoły; gdy mógł nie wszystko ale wiele zrobić ku podniesieniu ludu. Z takich dwudziestu lat byłoby np. Królestwo umiało tak skorzystać, że lud wiejski byłby w tym czasie uczynił postęp większy, niż poprzednio w całych wiekach. Ale Galicya — trudno się wypierać — skorzystać z tego nie umiała. Oświata ludu czyni tak powolne postępy, że dostrzec je trudno — byt ekonomiczny jego upada — sposób życia jego nędzny i niecywilizowany — harmonia z resztą społeczeństwa nad wyraz słaba, a słabość ta objawia się w powtarzających się od czasu do czasu zaniepokojeniach, które wprawdzie obca ręka zasiewa, które jednak przyjąćby się nie mogły, gdyby nie było owego braku harmonii, dostatecznie przyspasabiającego grunt do tego posiewu. Polityczne życie ludu — to w sprawach gminnych najczęściej nieład i bezrząd, w sprawach powiatowych apatyczna bezczynność, w sprawach krajowych wyborcza demoralizacya, którą nie gardzą nasi ludzie z obozu konserwatywnego, jeżeli im ona do wdarcia się na miejsce publicznego zaufania potrzebna.

W takim stanie — jakimże czynnikiem politycznego, narodowego odrodzenia lud ten być może? W takim stanie — czem się inteligencya dzisiejszego pokolenia polskiego usprawiedliwi, gdy spadnie na nią zarzut zaniedbania ludu?

Obchodzimy co roku pamiątkę 3 maja — i dobrze czynimy, bo pamiątki takie, to wielkie dla ducha narodowego pokrzepienie. Ale obok tego — obchodźmy tę rocznicę pracą nad ludem, a to będzie obchód najpiękniejszy. Za trzy lata — rocznica stuletnia konstytucyi 3 maja! Obyśmy przynajmniej obchodząc ją mogli sobie powiedzieć: zaniedbało się wiele, ale już na szczęście są początki dowodzące, że jest chęć szczera poprawy. Do zrobienia jest wiele — bardzo wiele, począwszy od reformy chaty włościańskiej, aby odpowiadała warunkom zdrowia, a skończywszy na reformie głów i serc ludu, aby odpowiadały potrzebom odrodzenia....

Z Koła polskiego.

Od sekretaryatu Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące urzędowe sprawozdanie:

Na posiedzeniu Koła poselsk. polskiego w dniu 29 kwietnia przewodniczący p. Grocholski przedłożył kilka petycyi do Koła nadeszłych, w różnych sprawach, które przekazano odnośnym komisyom Koła.— Przed przystąpieniem do obrad o przedmiotach, postawionych na porządku dziennym posiedzenia Koła p. Chrzanowski zabrał głos i powołując się na świadectwo obecnych członków komisyi redakcyjnej pp. Rutowskiego, Madeyskiego i hr. Łosia, oraz przewodniczącego p. Grocholskiego, skonstatował mylność twierdzeń wyrażonych w telegramie z Wiednia do *Nowej Reformy* z 24 z. m. o komunikatach z Koła przesłanych dziennikom i mylność wiadomości o posiedzeniu Koła 23 z. m. (czy mylność twierdzeń p. Abrahamowicza w naszym telegramie powtórzonych? Przyp. Red. *N. Ref.*). — Następnie Koło wybrało kandydatem swoim do komisyi przemysłowej izbowej p. Niemczynowskiego, w miejsce p. Czaykowskiego Władysława, który złożył mandat do tej komisyi.

Wreszcie pp. Romaszkan, Abrahamowicz, Lewicki, Serwatowski, Ruczka i Rutowski przedstawili niesłusznę i szkodliwe dla producentów galicyjskich postępowanie na wiedeńskich targach wołów; w ciągu tych rozpraw pp. Romaszkan i Abrahamowicz przedłożyli następujący wniosek: „Wysłać deputacyę do ministra spraw wewnętrznych z przedstawieniem: 1) Aby raczył zbadać przez osobną komisyę sanitarną, o ile traktowanie bydła z Galicyi i Bukowiny na targu wiedeńskim jako ogólnie dotkniętego chorobą pysków i racic, jest usprawiedliwione? 2) Aby w razie skonstatowania tej choroby w pojedyńczych stadach, jedynie sztuki chore podciągnięte były pod postanowienia rozporządzeń dotyczących kontumacyi, zdrowe zaś dopuszczone były na targi zwykłe. 3) Aby bydło dotknięte chorobą pysków lub racic — z zachowaniem wszelkich obowiązujących przepisów, bite być mogło we wszystkich rzeźniach okręgu policyjnego wiedeńskiego. — 4) Aby desinfekcyi wagonów ściślej przestrzegano i stajnie desinfekcyonowano“.

Koło wniosek ten przyjęło i do deputacyi tej wyznaczyło pp. Romaszkana, Abrahamowicza, Serwatowskiego i Lewickiego, oraz zastępcę przewodn. Koła p. Jaworskiego. — Wreszcie przystąpiono do głównego przedmiotu obrad.

P. Hausner odczytał ułożone przez oddzielny podkomitet oświadczenie, które ma być wypowiedziane w Izbie poselskiej przy głosowaniu za przekazaniem do komisyi wniosku p. księcia Liechtensteina i towarzyszy. — Oświadczenie to, zredagowane w języku niemieckim, brzmiało w dosłownem tłumaczeniu, jak następuje: „Przekazując wniosek ks. Liechtensteina do komisyi, postępujemy według zawsze zachowywanej tradycyi Rady państwa i innych parlamentów, a przedewszystkiem według tradycyi naszej własnej, odpowiednio której wszelkie poważne, przez znaczne stronnictwa wnoszone projekty ustaw, nie sprzeciwiające się moralności lub zasadom ustroju państwa, przekazywano komisyom do zbadania. Dlatego czynimy to z wnioskiem przedłożonym przez stronnictwo z nami sprzymierzone, co czyniliśmy zawsze z wnioskami przedłożonemi nawet przez naszych przeciwników. Przekazujemy do komisyi wniosek ks. Liechtensteina tak samo, jak przekazaliśmy wniosek p. Coroniniego, chociaż odejmował Izbie poselskiej bardzo ważne prawo sprawdzania wyborów, i wniosek p. Scharschmida, chociaż zamierzał zwichnąć art. 19 ustawy zasadniczej z 1867 r. zabezpieczający rownouprawnienie języków w monarchii.

„Przekazując wniosek ks. Lichtensteina do komisyi szkolnej, postępujemy nietylko według prawideł parlamentarnej przyzwoitości, ale zarazem dajemy dowód poszanowania obcych przekonań, co jest charakterystycznem znamieniem prawdziwej wolnomyślności, ponieważ także inaczej myślącym otwieramy sposobność do wypowiedzenia swych zdań i ich obrony.

„Ale tylko tak daleko możemy uwzględnić wniosek i wnioskodawców. Dalej względność nasza nie może i nie powinna sięgać, a ktoby z tego powodu, że wniosek ks. Liechtensteina i towarzyszy przekazujemy komisyi do roztrząśnienia, podsuwał nam zdanie, iż zgadzamy się na ten wniosek i chcemy go urzeczywistnić, ten nie działałby w dobrej wierze.

„Wprawdzie uznajemy, iż wniosek ks. Liechtensteina pod pewnym względem liczy się z zasadami autonomii; jednak sądzimy, że urzeczywistnienie tych zasad w szkolnictwie może być przeprowadzonem w inny sposób skuteczniej i zupełniej.

„Co do głównego celu wniosku ks. Liechtensteina t. j. co do zaprowadzenia wyznaniowej szkoły ludowej, sądzimy, że to nietylko nie jest odpowiednie, lecz może spowodować szkody i niebezpieczeństwa, mianowicie w naszym kraju.

„Uważamy to dążenie wniosku ks. Liechtensteina za nieodpowiednie, gdyż teraźniejsza ustawa o szkołach ludowych, której braki i ułomności czujemy dobrze i przeciwko nim występowaliśmy — jednak nie usuwa bynajmniej uprawnionego wpływu duchowieństwa na szkołę w moralnym i religijnym kierunku tak, iż duchowieństwo wierne swym obowiązkom i ofiarne, może także w teraźniejszych stosunkach skuteczny wpływ wywierać na szkoły ludowe. — Uważamy wprowadzenie szkoły wyznaniowej za nieodpowiednie, gdyż teraźniejsza szkoła ludowa nie jest bezwyznaniową, lecz wszechwyznaniową, t. j. daje pole każdemu wyznaniu do nauczania swej religii.

„Dalej uważamy wniosek ks. Liechtensteina za mogący spowodować szkody i niebezpieczeństwa, mianowicie dla naszego kraju; albowiem wniosek, w miejsce teraźniejszych nadzorów szkolnych, złożonych z reprezentantów państwa, kościoła, nauczycieli i rodziców, daje, obok państwa, jedynie kościołowi prawo współnadzoru nad szkołą ludową, którego to nadzoru rozmiaru i granic nie oznacza i oznaczyć nie zdoła, wskutek czego musiałby powstać spór nigdy nie skończony o kompetencyę, wpływający szkodliwie na etyczne i dydaktyczne zadania szkoły.

„Wreszcie zaprowadzenie wyznaniowej szkoły ludowej byłoby w naszym kraju z tego także powodu bardzo szkodliwe, że przez to wykształcenie znacznej części ludności naszego kraju t. j. starozakonnych, ich językowa i społeczna asymilacya z narodem, w pośrodku którego żyją, a przeto rozpoczęte już skutecznie a z wielkim trudem zadanie narodowe, byłoby wstrzymane, a może nawet całkiem zwichnięte.

„Z tych więc bardzo ważnych powodów nie możemy się zgodzić na główne dążenie wniosku ks. Liechtensteina.

„Pod tem więc zastrzeżeniem będziemy głosować za przekazaniem wniosku ks. Liechtensteina do komisyi szkolnej“.

Nad tem odczytanem oświadczeniem rozwinęły się długie rozprawy, w których zabierali głos pp. Jaworski, Grocholski, Chrzanowski, Bobrzyński, Abrahamowicz, Czartoryski, Czajkowski Wład., Hausner, Sawczyński, Madejski, Świeży, Lewakowski August i Rutowski. W ciągu tej dyskusyi niektórzy mowcy zarzucali oświadczeniu, że jest zbyt szczegółowe i sądzili za rzecz właściwą opuścić niektóre ustępy, a pragnęli oświadczenia więcej ogólnikowego. W końcu rozpraw przyjęto wszystkiemi głosami przeciw czterem, wniosek Bobrzyńskiego, brzmiący: „Koło głosuje za przekazaniem wniosku ks. Liechtensteina do komisyi z zastrzeżeniem, do którego wypowiedzenia w duchu Koła upoważnia p. Hausnera“.

Wśród tych rozpraw wiceprezes Koła p. Jaworski złożył następujące oświadczenie: Jak tylko ks. Liechtenstein przedłożył Izbie swój wniosek, zaraz na zgromadzeniu komisyj parlamentarnych „prawicy“ (t. zw. „siedmnastówki“) prosił, aby stronnictwa prawicy naradziły się, czy będą głosować za przekazaniem tego wniosku do komisyi. Stronnictwa: Hohenwartha i czeskie powzięły dość rychło postanowienia w tym względzie, uchwalając głosować za przekazaniem tego wniosku do komisyi; Koło polskie zaś dopiero d. 18 marca b. r. uchwałę taką powzięło, a gdy większość jego odrzuciła, jako zbyteczne, zastrzeżenie, iż posłowie polscy głosują za przekazaniem wniosku ks. Liechtensteina do komisyi, chociaż nie zgadzają się z treścią tego wniosku, wówczas siedmnastu posłów oświadczyło, że przy głosowaniu za przekazaniem wniosku do komisyi bez zastrzeżenia nie będą obecni w Izbie. Zaraz nazajutrz po tej uchwale Koła ks. Liech-

---

DOKĄD?

NOWELA

przez

Henryka Jossego.

9 (Ciąg dalszy.)

Julian zaraz po wyjeździe siostry przeniósł się do Wiednia, chociaż w Krakowie otrzymał upragnioną pracownię w szkole sztuk pięknych. Względy artystyczne przemawiały najmniej za stolicą naddunajską; Tomek, zapytany o zdanie, ruszał ramionami, Julian atoli przytaczał ciągle ten jeden argument, że w Wiedniu łatwiej o zarobek. A mimo to podczas podróży marzył najpierwej o sławie, o takiej sławie, która na głowę paryasa kładzie wieniec laurowy; marzył potem o kobiecie owej, która jeszcze tak niedawno biegała za motylami na łące pod lasem, — na ostatku zaś dopiero o pieniądzach. Swoją drogą pochlebiało mu, że Judyta żegnała go tak, jak się żegna człowieka ukochanego...

Przez kilka miesięcy pracował z pilnością i zaparciem się monomana — pracował podwójnie: dla sławy i dla chleba. Ten karton, pełen swobodnej fantazyi, rzucony jakby od niechcenia w chwili szczęśliwego natchnienia, był dziełem sumiennej pracy, tylko że nie znać było żadnego wysiłku, jak we wszystkiem, co tworzy prawdziwy talent.

Ale on nie myśli już o chłodnych dniach i bezsennych nocach, o zwątpieniu, które go nieraz ogarniało — on teraz czeka niecierpliwie, rychło się drzwi otworzą i wejdzie *ona*... Czeka dzisiaj, czekał wczoraj i pozawczoraj. Pewny jest, że ona przyjdzie obejrzeć nowe obrazy. Oczywiście musiała czytać i słyszeć także coś o jego kartonie i wtedy przypomniała sobie może owego... żyda, któremu niegdyś dała bukiecik róż....

Nie czekał daremnie. Około południa zjawiła się Helena w towarzystwie męża i francuskiej *madame*, którą dostała od ojca razem z posagiem. Wszyscy troje stanęli zaraz przed pierwszym z brzegu obrazem i tak po kolei postępowali od jednego do drugiego, zatrzymując się dłużej przy lepszych płótnach. Gadatliwa *madame* rzucała po sali ciekawe spojrzenia; dla Heleny i hrabiego publiczność nie istniała. Julian zaczął uczuwać, że wielkość jego dziwnie jakoś maleje. Nie imponował mu hrabia, który był zwykłym śmiertelnikiem, skoro na polowaniu postrzelił gajowego, nie imponowała mu również francuska *madame* ze swoim paryskim akcentem, ale za to Helena zrobiła na nim przygnębiające wrażenie wielkiej pani. Naturalnie: tam na wsi w galicyjskim zakątku miała dla swych „dobrych ludzi“ codzienną minę dziedziczki patryarchalnej, która z księdzem proboszczem rozdaje w szkole nagrody pilnym dzieciom; — tu jednak, na wielkim świecie, była znowu sobą.. Tak, to prawda, — ale czyż i to nie jest prawdą, że ta sama pani pytała się o niego, o Juliana Apfelbauma?....

Spojrzał śmiało na Helenę, która minąwszy kilkanaście obrazów, coraz więcej zbliżała się do jego kartonu. A jeżeli go pominie także?... Nie, oto właśnie staje, szukając właściwego punktu oddalenia, patrzy przez chwilę na rysunek, potem bierze z rąk męża katalog i czyta motto. Oboje oglądają następnie karton i wszczynają żywą rozmowę, — pewnie ona broni, on zaś oponuje. Nagle *madame* pochyla się ku Helenie i coś jej szepcze, wskazując niedyskretnie palcem w kierunku Juliana. Mniejsza o to, *madame* czuje ma serce, jak wszystkie guwernantki... Julian składa głęboki ukłon, Helena odpowiada uprzejmem skinieniem głowy, *madame* tłumaczy hrabiemu, że to nie jest członek pierwszej klasy wiedeńskiego dżokej-klubu, lecz malarz. Hrabia chciał zapytać właśnie, czy umie także konie malować, ale Julian był już przy Helenie.

— Panowie nie jesteście sobie zupełnie obcymi — odezwała się ona, przedstawiając ich wzajemnie. — Jeszcze kiedy ten brzydak nie był moim tyranem — dodała, wskazując na męża,— czytywaliśmy razem na wsi recenzye o pańskich obrazach w krakowskich dziennikach.

Julian był niedaleko siódmego nieba; hrabia pomyślał sobie, że wówczas mówili również o wiedeńskich krawcach i paryskich modniarkach.

— Czy pan stale we Wiedniu przebywa? — zapytała Helena.

— Tak jest — odpowiedział Julian.

— To się dobrze złożyło. U nas we wtorki zgromadza się zawsze tutejsza *Polonia*, mam więc nadzieję, że i pana nie braknie. Pogadamy obszernie o pańskim kartonie; tymczasem: winszuję powodzenia...

Podała mu rączkę na pożegnanie, powtarzając zaproszenie na wieczór wtorkowy, poczem wyszła z milczącym hrabią i uśmiechniętą *madame*.

Z wysokości *Künstlerhausu* Julian nie mógł już dostrzedz owego świata, co się ukrywał w odrapanej kamienicy na Kazimierzu.

XI.

Wielkie było zdziwienie pośród kolegów, gdy Socha oświadczył, że wyjeżdża za granicę, a jeszcze większe, kiedy przyprowadził do skutku swój zamiar i rzeczywiście wyjechał. Z fundu szów mozolnie oszczędzonych poświęcił część na tę podróż artystyczną, obiecując sobie, że resztę wydatków pokryje dostarczaniem przygodnych rysunków dla pism illustrowanych i malowaniem drobnych obrazków, które zwykle chętnych znajdują nabywców. Udał się tedy na Drezno do Paryża, następnie do Monachium, wreszcie do Rzymu, gdzie przesiedział prawie rok cały. Wracając do kraju, zatrzymał się na kilka dni w Wiedniu, mimo swej odrazy do tego miasta, o którem powiadał, że umie tylko tańczyć walca i urządzać karuzele.

Z dworca kolei południowej pojechał wprost do Juliana, nie zastawszy go jednak w domu, zwrócił się do Akademii sztuk pięknych przy placu Schillera, gdzie miał nadzieję odszukać niektórych znajomych. Przyjęli go szczerze znajomi i nieznajomi, a że miało się już ku południowi, zaproponował ktoś, ażeby zwyczajem wiedeńskim skoczyć do pobliskiej restauracyi na kiełbaski z chrzanem i piwo. Wbrew umowie stanęła na stole obyczajem polskim—butelka wina dla uczczenia miłego gościa, przeciwko czemu Socha daremnie protestował.

Rozmawiano o dawnych czasach, które nie musiały być tak bardzo dawnemi, skoro najstarszy w tym gronie miał jeszcze kilka progów do trzydziestki. W ciągu rozmowy Tomek zapytał o Juliana, ale odpowiedzi, które otrzymał, były tego rodzaju, że nie zachęcały do dalszych badań. Jedno z dwojga: albo ci ludzie nie znali Juliana, albo nie mieli do niego sympatyi. Później, gdy na powierzchnię wina zaczęła wypływać prawda, Socha potrącił znowu o ten temat.

— Skoroście kolego ciekawi, to wam powiem, że pan Apfelbaum chadza własnemi drogami — odezwał się któryś, kładąc przycisk na wyraz: pan.

— Maluje portrety bankierów — dodał inny.

— Przecież to nie grzech — zauważył Tomek.

— Broń Boże... Ja sam robiłem ongi medalion bankierskich nowożeńców; chodzi tylko o to, ażeby sztuka nie była sztuczką.

— Mniejsza o to — rzekł pierwszy. — Daruję mu, że dla zyskania bogatej klienteli przemienia tłustego bankiera w zamyślonego polityka, daruję mu, że używa sztuczek, należących do kuglarstwa malarskiego, chociaż ma dosyć talentu, ażeby się bez tego obejść... ale są inne *gravamina*, oh... są...

— Jakie? — zapytał Socha.

— Swego czasu było o tem dosyć głośno... W kronice jednego z dzienników tutejszych, nie pamiętam którego, zjawiła się notatka, że pan Apfelbaum należy do owej rzeszy niemieckich dzieci, które z Galicyi muszą uciekać przed groźnem prześladowaniem szlachty i duchowieństwa. Żądaliśmy w imię prawdy, ażeby umieścił zaprzeczenie czy sprostowanie, ale on odpowiedział, że nie jest niczem więcej tylko malarzem, i że go polityka nic nie obchodzi. Zresztą mówił, że nie chce zadzierać z dziennikami.

Socha próbował tłumaczyć Juliana, musiał jednak zamilknąć wobec niezbitych dowodów.

— Nie przeszkadza mu to wcale bywać w polskich domach — przemówił trzeci. — U hrabiostwa N. częstym jest gościem, a złośliwi utrzymują, że pani domu wcale nieobojętnem spogląda na niego okiem. Ile w tych plotkach prawdy, nie wiem, powtarzam tylko to, co słyszałem od szambelana *in partibus infidelium*.

— Co to za jeden? — zapytał Tomek.

— Stary oryginał... Jeszcze za czasów Gołuchowskiego przybył do Wiednia po klucz szambelański, na który czeka dotychczas i podobno zobaczy go chyba w ręku św. Piotra. Szambelan dla popularności nie gardzi „niższem towarzystwem“, a że jest gadułą, więc nieraz więcej wypaple, niż potrzeba. Otóż na jakiemś amatorskiem przedstawieniu opowiadał, że Apfelbaum szaleje za hrabiną, ona zaś nie krępuje się, gdyż nikt jej przecież nie posądzi o stosunek z żydem....

(Dok. nast.)

enstein prosił posła Jaworskiego, a także i przybyłego już wówczas p. Grocholskiego, aby reasumować uchwałę i zgodzić się na zastrzeżenia, gdyż inaczej nie będzie większości w Izbie za przekazaniem jego wniosku do komisyi. Prośbę tę swoją kilkakrotnie ks. Liechtenstein powtarzał, lecz Koło polskie zajęte inną bardzo ważną sprawą, nie miało czasu tem się zajmować, i dopiero po uchwaleniu wniosków o zmianę w ustawie o opodatkowaniu spirytusu można było zaproponować Kołu reasumcyę uchwały z 14 marca b. r. Musi zaś oczywiście zapewnić, iż ani na posiedzeniu siedmnastków ani w rozmowach z ks. Liechtensteinem nie łączono nigdy i w niczem sprawy jego wniosku ze sprawą opodatkowania wódki, a nawet o tem nie wspominano, i pod tym względem fałszywe zupełnie wiadomości ogłaszano w dziennikach krajowych i wiedeńskich. W tym samym zupełnie duchu oświadczenia złożyli przewodniczący p. Grocholski i ks. Czartoryski.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, 2 maja.

(§) Świeżo wydany komunikat Koła polskiego zawiera rzekomo sprostowanie „mylności twierdzeń wyrażonych w telegramie z Wiednia do *Nowej Reformy* z dnia 24 kwietnia o komunikatach Koła przesyłanych dziennikom" i „mylności (jakiej?) doniesienia o posiedzeniu Koła z d. 23 kwietnia" w wyszukanej formie, mianowicie, że to wszystko skonstatował p. Chrzanowski, piszący komunikaty Koła, któremu nie my, ale posłowie Abrahamowicz i dr. Karol Lewakowski zarzucili opuszczenie w komunikatach ważnych wniosków i wręcz mylne zdawanie sprawy z posiedzeń Koła. Dlatego sprostowanie powyższe co do mylności komunikatów Koła mylnie wystosowane pod adresem naszym, ponieważ my przytoczyliśmy tylko zupełnie przedmiotowo to, co na posiedzeniu Koła powiedzieli obydwaj wymienieni posłowie nie wchodząc bynajmniej w *meritum* czynionych p. Chrzanowskiemu zarzutów, ani też w to nawet, czy istotnie opuścił w urzędowem sprawozdaniu drugą część wniosku p. Abrahamowicza w sprawie głosowania nad wysokością podatku wódczanego i bardzo ważny wniosek dr. Augusta Lewakowskiego, o co dr. Karol Lewakowski się upomniał. Co do drugiej „mylności" bliżej nie określonej domyślamy się, że chodzi tu o „łączenie sprawy wódczanej z szkolnym wnioskiem ks. Liechtensteina". Na to dała redakcya *Nowej Reformy* jasną i dobitną odpowiedź, do której z naszej strony tylko to dodamy, że co do tego następstwa wystosowane w pierwszym rzędzie sprostowanie do redakcyi *Grazer Volksblatt*, specyalnego organu ks. Alojzego Liechtensteina, a więc źródła zupełnie kompetentnego, które omawiając w jednym z ostatnich swych numerów sprawę wniosku szkolnego tego księcia pana, w szczególności zaś „polskie zastrzeżenie" powiada, grożąc niedwuznacznie, że w ten sposób Polacy trudno zdołają przeprowadzić swoje postulaty wódczane. Nie my zatem, ale okoliczności połączyły obydwie sprawy ze sobą, co wiadomo przekonywująco konstatuje organ niemieckich klerykałów.

A teraz słowo do szanownej komisyi dziennikarskiej Koła. Dlaczego nie raczy szanowna komisya informować korespondentów polskich pism liberalnych i postępowych? Korespondenci niezawisłych pism polskich zadowoliliby się, gdyby wymieniona komisya podawała im przynajmniej dosłowne brzmienie ważniejszych wniosków i uchwał, *notabene* takich, które nie podlegają tajemnicy. Ale komisya chce sama pisać i nie tolerować nikogo obok siebie, rzecz widocznie, żeby inaczej rozumiano i tłumaczono poszczególne przemówienia i uchwały w Kole, aniżeli sobie tego życzy większość Koła. Czy mu taki monopol interpretowania działalności Koła da się przetorować, pozwolimy sobie wątpić. Zresztą kraj sądzi więcej po czynach, aniżeli po słowach, i choćby tam Bóg wie co konstatowało biuro p. Grocholskiego, kraj skonstatuje ostatecznie mylny kierunek polityki i jałowość działalności Koła, terroryzowanego przez zachowawców ministeryalnych.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 2 maja.

(††) Dzisiejsze posiedzenie Izby zaczęło się wśród wielkiej obojętności na to, co w Izbie mówiono, a natężonego oczekiwania wyników tego, co się działo po za Izbą. Przesilenie wisiało w powietrzu od wczoraj. Kluby obradowały — obradował komitet wykonawczy prawicy — radził gabinet — Taaffe jeździł do cesarza — i w końcu burza uspokoiła się. „Nikt nie zginął" — budżet centralnego zarządu ministerstwa oświaty uchwalono, dr. Gautsch zostaje ministrem. Co się stało za kulisami, jakiemi środkami burzę uśmierzono i opozycyę zredukowano do 53 głosów — dziś jeszcze nie wiadomo, ale najbliższa już przyszłość zapewne odsłoni tajemnicę.

Mowy Mathona i Bertoliniego były już tylko słabem echem wczorajszej walki opozycyjnej. Pierwszy, wyświetlając liczne słabe strony szkolnictwa austryackiego, główny nacisk kładzie na drogość oświaty, oraz żali się na przeciążenie młodzieży w szkołach średnich. Bertolini zarzuca ministrowi oświaty lekceważenie narodowych praw i narodowości, w szczególności praw ludności włoskiej. Mowca skarży się na założenie niemieckich szkół w Tryeście i Roveredo, co jest już nie tylko lekceważeniem praw narodowych, ale i pogwałceniem zasad pedagogicznych, gdyż w szkołach tych uczniowie po niemiecku porządnie się nie nauczą, ani po włosku nawet dobrze czytać i pisać nie będą umieli.

Po zamknięciu dyskusyi odczytano rezolucye, wniesione do omawianego tytułu.

Rezolucya Mandyczewskiego brzmi jak następuje: „Wzywa się c. k. rząd do zarządzenia odpowiednich środków, aby z rozpoczęciem roku 1889: 1) dotacyę biskupa grecko-katolickiego w Stanisławowie podwyższyć do tej samej wysokości, jaką pobierają biskupi w Galicyi t. j. co najmniej do 12.000 złr. rocznie 2) Pensyę kanoników kapituł we wszystkich trzech dyecezyach w Galicyi wyznaczyć odpowiednio do godności kraju i do współczesnych stosunków i potrzeb. 3) Na pomieszczenie kanoników i wikaryuszy kapituły stanisławowskiej wynająć odpowiedni lokal. 4) Słuchaczy 4 roku teologii w generalnem seminaryum lwowskiem, należących do dyecezyi stanisławowskiej — przenieść do rezydencyi odnośnego biskupa tj. do Stanisławowa".

Mandyczewski wniósł jeszcze drugą rezolucyę: „Wzywa się c. k. rząd, ażeby przyczynił się do zaspokojenia niezbędnych potrzeb ludności ruskiej przez założenie gimnazyum z językiem wykładowym ruskim w Przemyślu — dla Galicyi, tudzież w Kocmaniu — dla Bukowiny"

Ozarkiewicz wniósł następującą rezolucyę: „Wzywa się rząd do zarządzenia środków ażeby: 1) nie uszczuplać dochodów kongrualnych beneficyatów przez pobieranie od nich jakichkolwiek innych podatków prócz stale obliczonej sumy według sprostowanych fassyj podatkowych; 2) asygnować i wypłacać dochody kongrualne nie z dołu lecz z góry; 3) nie obciążać beneficyatów kosztami utrzymania w całości gruntów erekcyonalnych". Wszystkie trzy rezolucye znalazły dostateczne poparcie i zostały odesłane do komisyi budżetowej.

Do dyskusyi generalnej wybrano Adamka *pro* i Weitlofa *contra.*

St. Adamek, charakteryzując działalność ministra oświaty, zarzuca mu, że jest niepoprawnym centralistą, a przez to samo — germanizatorem. Mówca nie podziela lekceważącego zapatrywania ministra na szkoły realne i za przykład wskazuje Niemcy, gdzie jest przeszło 200 szkół realnych, w których kształci się przeszło 46.000 uczniów.

Po przemowie Weitlofa i osobistych uwagach kilku innych posłów, Izba przystąpiła do głosowania — i tytuł „zarząd centralny w min. oświaty" został przyjęty 189 głosami przeciw 53.

Dalszy ciąg rozprawy nad budżetem — jutro 3 maja.

Przegląd polityczny.

Kraków, 3 maja

Zamieszczamy powyżej urzędowe sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Koła polskiego, na którem zapadła ostateczna uchwała co do zastrzeżenia w sprawie wniosku Liechtensteina. Zastrzeżenie nie będzie wprawdzie odczytane, ale o ile ze sprawozdania wnosić można, będzie uczynione w imieniu Koła. Poseł Rutowski prosi nas, aby doniesienie o wyborze członka komisyi przemysłowej, dokonanym na tem samem posiedzeniu, uzupełnić tem, że „komisya matka" proponowała jego kandydaturę, że zaś p. Abrahamowicz oświadczył, iż p. Niemczynowski pragnie być do tej komisyi wybrany, przeto dr. Rutowski zabrał głos i prosił kolegów, żeby głosowali na p. Niemczynowskiego, co się też stało.

Przez jedną dobę było w Wiedniu prawie przesilenie ministeryalne. Po mowie Gautscha we wtorek, Czesi zaczęli się strasznie burzyć i kilkunastu członków klubu czeskiego podpisało zaraz deklaracyę, że będą głosować przeciw budżetowi ministerstwa oświaty, a mianowicie przeciw centralnemu zarządowi. Nastąpiły narady wszystkich klubów, posiedzenie komitetu wykonawczego prawicy, rada ministrów, audyencya Taaffego u cesarza — i po 24 godzinach wszystko załatwione, burza zażegnana, budżet przyjęty 189 głosami przeciw 53. Czy do tego wyniku doszedł rząd samem tylko oświadczeniem Taaffego, że się solidaryzuje z Gautschem i że wotum nieufności dla ministra oświaty sprowadziłoby podanie się całego gabinetu do dymisyi, czy też rząd poczynił Czechom i Słoweńcom jakieś pozytywne w sprawach szkolnych przyrzeczenia — nie wiemy. To jest faktem, że najbardziej, a raczej jedynie Polacy bronili ministra Gautscha, którego we wtorek wszystkie inne stronnictwa Izby gotowe były poświęcić. Wczoraj zaś już i Rieger złagodniał i wywarł na swoich rodaków silną presyę, aby nie doprowadzali do przesilenia.

Nadzwyczajny kredyt na uzupełnienie uzbrojeń, jakiego minister wojny od delegacyj zażąda, wynosić będzie 54 miliony.

Z Kijowa piszą do *Gazety Kolońskiej*: Jak już przed kilku miesiącami donoszono, ma być 19 dywizya piechoty, należąca do drugiego korpusu kaukazkiego przeniesioną w pobliże granicy austryackiej, wraz z inną dywizyą pieszą znajdującą się we wschodnich guberniach państwa. Dwa okręgi wojskowe, a mianowicie kazański i charkowski mają być zniesione, gdyż dalsze ich istnienie byłoby zbytecznem ze względu na szczupłość znajdujących się tam sił zbrojnych. W armii rosyjskiej mają być utworzone trzy osobne korpusy jazdy, obejmujące po dwie dywizye, z których każda będzie liczyła trzy pułki dragonów, pułk kozaków i baterye konną. W każdym z korpusów armii powstanie tylko jedna brygada jazdy. Nadto zostaną utworzone dwa pułki dragonów, a 6 pułków kozackich drugiego powołania będzie odtąd pozostawało pod bronią i w czasie pokoju.

Do *Corr. de l'Est* telegrafują z Berlina pod datą pierwszego maja: Prof. Bardeleben po pierwszej wizycie u cesarza dał wczoraj cesarzowej uspokajające zapewnienia. Dzisiaj na nowo zapanował wielki niepokój u osób otaczających cesarza. Po źle spędzonej nocy objawiło się wielkie osłabienie, brak apetytu, ból głowy i gorączka. Wszelkich raportów zabroniono.

Z Berlina donoszą, że na dworze cesarskim dowiedziano się z największą przykrością, że niektórzy pastorowie w modlitwach głośno odmawianych proszą Boga „o rychłe wyzwolenie z cierpień i zabranie do siebie cesarza Fryderyka, ponieważ wyzdrowienia spodziewać się już nie można". Prasa wolnomyślna oburzoną jest tem niepatryotycznem postępowaniem duchowieństwa ewangielickiego, które, jak wiadomo, wywiera potężny wpływ na umysł dzisiejszego następcy tronu.

W głównej kwaterze Bonapartystów w Brukseli panuje wielka radość z powodu, iż hr. Paryża stanął w swej znanej odezwie na gruncie plebiscytu. Przypuszczają tam, iż osłabi to jego stanowisko wobec zagorzałych rojalistów, a z drugiej strony przyspieszy chwilę, w której plebiscyt rozstrzygnie o formie rządu we Francyi. Ks. Wiktor Napoleon i jego najbliżsi powiernicy oczekują tej chwili z upragnieniem, trwając niewzruszenie w przekonaniu, że będzie ona początkiem trzeciego cesarstwa. Tymczasem wydano do wszystkich bonapartystowskich komitetów rozkazy, ażeby jak najgorliwiej popierały gen. Boulangera. Kierownicy partyi pragną przede wszystkiem jak najspieszniejszego rozwiązania Izby i rozpisania nowych wyborów i witają radośnie każdy ku temu zmierzający krok, bez względu na to, czy pochodzi on od gen. Boulangera, czy od hr. Paryża. Jak widzimy, rozwiązanie Izby stoi dziś w programie trzech tak różnych stronnictw, jak Bonapartyści, rojaliści i patryoci ze stronnictwa odwetu. Zacięta walka, pełna nienawiści i podstępów, rozpocznie się między temi stronnictwami dopiero podczas kampanii wyborczej.

Księga Zielona, którą Crispi przedłożył parlamentowi włoskiemu, zawiera ważne szczegóły odnoszące się do wyprawy afrykańskiej. Dowiadujemy się z tego, że w październiku ubiegłego roku przeprowadzono między Rzymem a Londynem korespondencyę dyplomatyczną w sprawie pośredniczenia Anglii w układach rządu włoskiego z Negusem abyssyńskim. Lord Salisbury żądał, ażeby Włosi powstrzymali się od kroków wojennych, dopóki p. Portal wysłany przez Anglię do Negusa nie powróci stamtąd do Massawy. W drugiej połowie grudnia uwiadomił p. Crispi ministra angielskiego, że wojsko włoskie nie może już dłużej pozostawać w bezczynności. Następnie zawiera księga Zielona korespondencyę między gen. San-Marzano i Negusem. Negus, który się tytułuje prorokiem bożym, Janem z Lyonu, królem królów etyopskich, przemawia do władzców bardzo serdecznie, powołując się na wspólność wiary i wzywając ich do wspólnej walki z Sudańczykami. Wypiera się zupełnie Ras-Aluli, który na własną rękę zaatakował Włochów. Księga Zielona kończy się depeszami gen. San-Marzano, donoszącemi rządowi o odwrocie Negusa.

Głos papieża w sprawie irlandzkiej sprawił w świecie politycznym silne wrażenie. Powszechnie przypuszczają jednak, że wywrze on stosunkowo niewielki skutek Duchowieństwo irlandzkie nie będzie prawdopodobnie mogło występować konsekwentnie przeciw kampanii agrarnej, gdyż równie pochodzeniem jak i warunkami bytu materyalnego jest ono najściślej związane z ludnością rolniczą. Księża irlandzcy pochodzą prawie bez wyjątku z ludu, są oni synami wieśniaków, czynszowników, dzierżawców. Ci sami zaś księża wybierają biskupów, gdyż ile razy zawakuje jedna ze stolic biskupich, duchowieństwo całej dyecezyi wybiera zastępcę biskupa, którego papież zazwyczaj zatwierdza. Zamianowani w ten sposób biskupi, mianują proboszczów pojedynczych parafii, tak iż cały kościół irlandzki wyrasta z ludu. Z drugiej strony duchowieństwo to zależnem jest materyalnie od ofiarności narodu, gdyż rząd angielski nie przyczynia się wcale do jego utrzymania. To samo odnosi się do biskupów, których dochody nie są zresztą świetne. Każdy z nich pobiera niewielki procent z dochodu wszystkich parafii, a oprócz tego ma sobie powierzone najintratniejsze w całej dyecezyi probostwo. Dochody biskupa zależą zatem także od ofiarności parafian. Wszystko to sprawia, że naród irlandzki może być pewnym poparcia ze strony duchowieństwa.

Okólnik papieski potępiający kampanię agrarną został ogłoszony drukiem Zgadza się on zupełnie z treścią, którąśmy przytoczyli na podstawie telegraficznych doniesień. Podpisany on jest przez kardynała Monaco, sekretarza św. Inkwizycyi.

Serbski minister spraw zagranicznych Mijatović rozesłał okólnik do wszystkich poselstw serbskich, wyłuszczający program rządowy, w którym podniesiono, że rząd stoi ponad stronnictwami i każdemu stronnictwu zabezpiecza swobodę akcyi w granicach ustaw obowiązujących. Co do polityki zagranicznej będzie rząd działał w kierunku utrzymania i utrwalenia wszechstronnych dobrych stosunków w interesie narodowej samodzielności Serbii.

Według ostatnich wiadomości z Aten stosunki grecko-tureckie zaostrzają się coraz bardziej. Rząd turecki odwołał swego posła z Aten. Według doniesienia *Ag. Havasa* w Atenach mniemają, że powodem tego odwołania jest raczej intryga pałacowa, niż niedbalstwo ze strony tego posła w opiekowaniu się sprawami tureckiemi.

Zdaje się, że przyczyna tego odwołania nie leży ani w intrygach pałacowych, ani w niezadowoleniu Porty z postępowania tegoż posła, lecz w postępowaniu rządu greckiego, który mimo żądań Porty upiera się przy tem, aby dotychczasowy konsul grecki w Monastyrze pozostał nadal na miejscu. Rząd grecki widocznie zapatruje się tak samo na tę sprawę, skoro swemu posłowi w Konstantynopolu, Konduziotisowi dał właśnie teraz urlop na przyjazd do Aten i pozwoli mu zatrzymać się tu (a raczej zatrzyma go) dopóty, aż rząd turecki zamianuje nowego posła.

Z powodu tego naprężenia dzienniki greckie występują bardzo ostro przeciw Turcyi, zarzucając jej, iż brakiem wszelkiej względności dla żywiołu greckiego w swoich prowincyach dała powód do obecnego nieporozumienia.

Dla wyjaśnienia tej sprawy należy dodać, że to naprężenie rozpoczęło się przeważnie od czasu, kiedy Nelidow bawił w Atenach, a grecki minister Delijanir w Petersburgu.

Ks. Ferdynand w podróży swej po kraju doznaje wszędzie przyjęcia uroczystego i bardzo życzliwego. W Gabrowie na powitanie zebrało się około 3.000 osób. Tu zwiedził książę kilka zakładów szkolnych i przemysłowych, a na uczcie wniósł toast na cześć i niezawisłość Bułgaryi i na pomyślny rozwój przemysłowego Gabrowa. Wieczór d. 2 udał się w dalszą podróż do starej stolicy do Tirnowy.

Objawy życzliwości, jakie się uwadatniły w podróży dotychczasowej, nie wskazują bynajmniej że w kraju jest niezadowolenie z rządu teraźniejszego, lub że czas rządów ks. Ferdynanda jest policzony. Wszelkie usiłowania, robione bieżącej wiosny w celu najścia granic i zrewoltowania kraju, spełzły dotąd na niczem.

Głośny proces majora Popowa i towarzyszy skończył się — jak wiadomo — skazaniem wszystkich podsądnych. Główny obwiniony Popow przyznał, że w administracyi pułku, którego dawniej był komendantem, były rzeczywiście nieporządki, ale zaprzeczył, by się dopuścił defraudacyi. Na dowód, iż niezdolnym jest do takiego haniebnego czynu, odwołał się do tego, iż za pobytu głośnego Kaulbarsa nie przyjął ofiarowanych mu 200.000 rs. za opuszczenie księcia.

W kołach rządowych w Sofii przypuszczają, że rokowania w sprawie konwencyi o połączeniach kolejowych nie powiodą się skutkiem złej woli W. Porty, która wiąże tę kwestyę ze sprawą ceł na granicy rumelijskiej. Agent rządu bułgarskiego Wulkowicz w Konstantynopolu otrzymał polecenie, aby rządowi tureckiemu zwrócił uwagę na ewentualne skutki z rozbicia rokowań, i aby nalegał na szybkie załatwienie sprawy w duchu żądań bułgarskich.

Krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej.

Dziś o godzinie ½ 7 wieczorem odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie Tow. oświaty ludowej. Ze sprawozdania Wydziału, które na Zgromadzeniu będzie odczytane, wyjmujemy co ważniejsze.

Sprawozdanie zaczyna się od stwierdzenia faktu, że władze tak duchowne jak szkolne, udzielają Towarzystwu poparcia, głównie przez ułatwienie zakładania i utrzymywania czytelni.

„Potrzeba zakładania czytelń coraz bardziej między ludem się rozbudza i coraz więcej zgłasza się ludzi chętnych, którzy dobrowolnie przyjmują na siebie ciężar kierownictwa czytelni i proszą o założenie takowej. Jakoż wszystkie czytelnie w r. 1887, założone zostały wskutek wniesionych do Wydziału podań i na usilne żądanie zgłaszających się tak, iż Wydział chcąc licznym życzeniom zadość uczynić, widział się zmuszonym użyć prawie całego zapasu dzieł na zakładanie nowych czytelni, a zasilenie istniejących odłożyć na rok następny. Stąd pochodzi, że na rok 1887 założyliśmy 30 nowych czytelń, 2 wypożyczalnie, a zasilili z istniejących tylko 11. Lista czytelń w r. 1887 założyć lub zasilić się mających, została zamkniętą na ostatniem zeszłorocznem posiedzeniu Wydziału w dniu 3 grudnia 1887. Gdy jednak po tym dniu liczne wpłynęły zgłoszenia o założenie czytelni, przeważnie od zarządów Kółek rolniczych, zmuszeniśmy byli rozdzielać książki między czytelnie już uchwalone tak, aby pozostał zapas dla dalszych założyć się mających. Z zapasu tego pozostałego na r. 1888, założyliśmy na rok bieżący jeszcze 12 nowych czytelń i zasilili kilka istniejących. Ogół czytelń ludowych i wypożyczalń, założonych do końca r. 1887, wynosi 100, a do obecnej chwili doszła liczba do 112. Znaczna część zgłoszeń pochodziła od zarządów Kółek rolniczych. Kiedy w dniach 5 i 6 września 1887 odbyło się tu w Krakowie Walne Zgromadzenie Tow. Kółek rolniczych, uważał Wydział za swój obowiązek wziąć udział i przez usta sekretarza Towarzystwa przemówił do przybyłych z różnych stron kraju delegatów i włościan. W przemówieniu tem zaznaczono, że Wydział przedewszystkiem dąży do zakładania czytelń przy Kółkach rolniczych, które bez książek i czasopism obejść się nie mogą, a tym sposobem oszczędza grosza Zarządowi gł. Tow. Kółek rolniczych, którego może użyć na inne cele, jak na zakupno przyrządów gospodarczych, nasion i t. p.

„Do końca r. 1886 utrzymywał Wydział 5 bezpłatnych wypożyczalń, z tych 4 w Krakowie a jednę w Podgórzu. Do tych przybyły w r. 1887 wypożyczalnia przy bractwie dobrej śmierci w Krakowie pod kier. zarządu tegoż stowarzyszenia i dwie wypożyczalnie ruchome w Wieliczce pod kierown. dr. Józefa Kownackiego i ks. Edwarda Slaskiego.

„Zakres czytelń ludowych jest według regulaminu taki, że kierownik wypożycza książki włościanom do domu, a nadto według możności zgromadza ich w niedziele lub święta po nabożeństwie na głośne czytania czasopism ludowych i na pogadanki gospodarskie lub wykłady. Ten program wykonywany bywa z pożytkiem dla włościan w czytelniach istniejących przy Kółkach rolniczych, a także w znacznej ilości czytelniach istniejących przy szkole. Na szczególną uwagę zasługują czytelnie ludowe w Ropczycach, gdzie za inicyatywą kierownika Seweryna Udzieli odbywa się każdego roku szereg odczytów, w Świątnikach górnych, Sieprawiu, Mogilanach, Regulicach, Raciborowicach, Zabierzowie, Górnej wsi, Ptaszkowy, Rajczy, Porąbce, Polance, Mordarce, Wilamowicach, Poroninie, Sidzinie, Lachowicach, Tłuczani górnej, Grojcu, Szaflarach, Wilkowicach, Zakliczynie, Starym Sączu, Klimkowce, Lenczach górnych, Paleśnicy, Brzezinach. O czytelniach z końcem r. 1887 założonych nie możemy dać jeszcze wyjaśnień, gdyż rozpoczęły dopiero swój żywot".

Wydział z zadowoleniem stwierdza pomyślne skutki usiłowań celem szerzenia wykładów popularnych. Ściągały one nader wielką liczbę słuchaczy, a tutejsze warstaty, fabryki, zakłady handlowe i przemysłowe dostarczyły przeważnego kontygensu. Szereg wykładów rozpoczął w dniu 9 stycznia 1887 profesor dr Teofil Ziemba tematem „kilka rysów z życia i charakteru Mickiewicza", drugi wykład o „wychowaniu ludu" miał prof. Sz. Matusiak; trzeci „o ziemi naszej" prof. dr. Lud. German; czwarty „o pracy i spoczynku" dr. Bol. Lutostański; piąty „o miastach i mieszczaństwie w Polsce" prof. dr. Aug. Sokołowski; szósty „o świetle elektrycznem z doświadczeniami" prof. dr. Franc. Tomaszewski; siódmy [illegible] „o bogactwie" Kazimierz Langie; zaś cztery ostatnie od 9 do 12 miał prof. Juliusz Miklaszewski, który poświęcił swe wykłady historyi polskiej, mówiąc „o chrzcie polskim" i „o Polsce pod rządami pierwszych Piastów". Bezinteresowni prelegenci zaskarbili sobie niewygasłą wdzięczność u słuchaczów i szczere podziękowanie Wydziału, które pisemnie każdemu udzielone zostało. Wykłady te stały się niemal duchową potrzebą dla spieszących na nie z zapałem, o czem Wydział mógł się przekonać z wykładów w bieżącym roku urządzanych, które jeszcze liczniej były uczęszczane. Przykład dobry podziałał, bo i w Wieliczce zawiązał się komitet, który w bieżącym roku rozpoczął szereg wykładów popularnych dla miejscowego i okolicznego ludu.

„Na zeszłorocznem walnem zgromadzeniu przekazano Wydziałowi do rozpatrzenia 3 wnioski: Tad. Smarzewskiego, aby czerpać dochody z innych źródeł w statucie wskazanych, jak koncertów, przedstawień teatr., odczytów płatnych i t. d.; Jana Kantego Tatary, aby wnieść petycyę do właściwej władzy o polepszenie doli nauczycieli ludowych i Józefa Hopcasa, aby uzyskać mandat od Tow. Kółek rolniczych do zakładania takowych bez poprzedniego porozumienia się z zarządem.

„W myśl pierwszego wniosku czynił Wydział zabiegi celem pozyskania na prelegentów: Henryka Sienkiewicza i dra Bobrzyńskiego; Bol. Ładnowskiego i dyrekcyę teatru starał się Wydział skłonić do dania przedstawienia, a podskarbi w porozumieniu z dyrektorem Tow. muzycznego Wiktorem Barabaszem, dążyli do urządzania poranków muzykalnych na dochód oświaty ludu. Te zabiegi spełzły tym razem na niczem. Wydział rozesłał także kilkaset zaproszeń do duchowieństwa z wezwaniem zapisywania się na członków lub składania jednorazowych datków. Wskutek tego wpisało się kilkunastu proboszczów i wikarych na członków lub też nadesłali jednorazowe datki. Klęska powodzi wstrzymała dalsze w tym kierunku czynności, a Wydział zaniechał na razie wysyłania dalszych zaproszeń do obywatelstwa i innych osób po wsiach i miastach. Również wysłał Wydział petycye do 17 Rad powiatowych o subwencye na zakładanie istniejących w powiatach czytelń i zakładanie nowych. Z subwencyami pospieszyły jedynie 4 Rady powiatowe: Wadowicka z kwotą 50 złr., krakowska z kwotą 25 złr., myślenicka z kwotą 20 złr., a bialska z obietnicą wstawienia odpowiedniej na ten cel kwoty w budżecie na r. 1888, co też w bieżącym roku wykonała i przesłała kwotę 20 zł. Inne Rady powiatowe zachowały się biernie—niezawodnie, przypuszczamy, nie z powodu obojętności dla oświaty ludu, lecz z przyczyn budżetowych. Petycyi według wniosku Jana Tatary nie wniesiono dlatego, ponieważ obecnie jest w toku sprawa polepszenia bytu nauczycieli ludowych i prawdopodobnie uzyska nauczycielstwo odpowiednią ustawę. Wnioskowi trzeciemu Józefa Hopcasa w ten sposób stało się zadość, iż zarząd główny Tow. kółek rolniczych zamianował delegatami trzech członków Wydziału a to: przewodniczącego ks. dra Józefa Pelczara, sekretarza dra W. Dadleza i Ignacego Żółtowskiego. Ci poinformowani należycie o sprawach Towarzystwa oświaty ludowej, będą mogli skutecznie działać jako delegaci Tow. Kółek rolniczych.

„Dla rozbudzenia ruchu u ogółu dla spraw oświaty ludu, oraz dla zabezpieczenia pomyślnego rozwoju wszystkich czytelni uchwalił Wydział tworzyć filie Towarzystwa, nadzory miejscowe i stałych delegatów, którzyby peryodycznie zwiedzali czytelnie, a przeprowadzenie tej myśli pociągnie za sobą nieznaczną zmianę statutu. Referentem tej sprawy jest dr. Juliusz Leo. Również uchwalił Wydział spowodować założenie pisma rolniczego dla ludu naszego kraju. Obrady nad tą sprawą toczyły się kilkakrotnie; ostateczne sprawozdania przedłoży niebawem referent sprawy Kazimierz Langie. Niemałego znaczenia jest także sprawa, nad którą Wydział w r. 1887 obradował, a która ma na celu pozyskanie doborowych wydawnictw ludowych. Referat poruczono dr. Ant. Malkiewiczowi, który na podstawie dotychczasowych spostrzeżeń Wydziału ma wypracować postulata, do których wydawnictwa ludowe winny się zastósować, jeżeli pokarm w książkach ludowi podawany, ma mu przynosić prawdziwą korzyść. Te postulata będą udzielone od Wydziału wszystkim wydawcom dzieł ludowych z uwagą, że Wydział dla swoich czytelń będzie kupował tylko takie dziełka, które odpowiadają wskazanym przez Wydział wymogom Wyznaczenie przez Sejm nagród konkursowych na dobre dzieła ludowe byłoby także jednym z środków zmierzających do powyższego celu".

Członków Towarzystwa z końcem r. 1886 było 734; w ciągu r. 1887 uchwalił Wydział wykreślić stale zalegających 207, a gdy wystąpiło dobrowolnie z Wieliczki 7 członków, przeto liczba członków wynosiłaby 520. Doliczając do tego nowych członków 37, którzy przystąpili do Towarzystwa w ciągu roku 1887, otrzymamy liczbę członków z końcem r. 1887 w wysokości 552.

Oprócz subwencyj Rad powiatowych uzyskał Wydział w roku 1887 tylko subwencyę w kwocie 100 złr. od Rady m. Krakowa.

Kronika.

Kraków, 3 maja.

W kościele ks. Bernardynów na Stradomiu odbyło się dziś o godz. 10 przed południem nabożeństwo pamiątkowo, jako w dniu wiekopomnej rocznicy nadania konstytucyi 3 maja. Obszerny kościół stanowczo za małym się okazał na pomieszczenie wszystkich, którzy na nabożeństwo to przybyć uważali za obowiązek. Część publiczności pod gołem niebem przed kościołem brać musiała udział w nabożeństwie. Mszę św. odprawił ks. Żuliński. Chorągwie cechów krakowskich i zieleń ozdobiły główną nawę kościoła. Po mszy odśpiewano chórem „Boże coś Polskę" i „Z dymem pożarów". Na ciasnym chórze podczas nabożeństwa liczni członkowie stowarzyszeń śpiewackich wykonali podczas mszy śpiewy kościelne

Ze zdumieniem notujemy wiadomość, którą nam udzielono, iż obszerniejsze kościoły krakowskie, a przedewszystkiem konwent OO. Dominikanów u któ-

rych zazwyczaj tego rodzaju nabożeństwa się odbywały, tym razem odmówił prośbie osób zajmujących się urządzeniem nabożeństwa, a to z powodu jakiegoś zakazu „z góry".

Uczniowie ś. p. prof. Wróblewskiego starają się o okazanie czci i pamięci dla zasłużonego uczonego przez wmurowanie w sali, w której wykładał, pamiątkowej tablicy.

W kole literacko-artystycznem odbyło się wczoraj doroczne walne zgromadzenie członków. Największej interesującą dla szerszej publiczności jest uchwała zgromadzenia, ażeby tak nieforiunnie prowadzona loterya artystyczna na rzecz funduszu po wdowach i literatach, doczekała się końca w losowaniu, które na październik r. b. oznaczonem zostało. Prezesem nadal wybrany został p. Juliusz Kossak, jego zastępcą prof. dr. German. Do wydziału weszli pp. Bełcikowski, Bartoszewicz, Bylicki, Chyliński, Dobeszyński, Gadomski, Loeffler, Leo, Mrazek, Niedziałkowski, Pawlikowski, Piwnicki, ks. Polkowski i Stępiński.

Z teatru. Słowa gorącej wdzięczności należą się licznym pp. amatorkom i pp. amatorom, którzy wczoraj pod dzielnem kierownictwem p. Piotra Stachiewicza, wzięli udział w pięknych żywych obrazach.

Publiczność nie zebrała się niestety tak licznie, jakby tego ze względu na cel widowiska pragnąć należało, — lecz można było nabrać na przedstawieniu tem przeświadczenia, iż żywe obrazy w teatrze mogą być bardzo przyjemną i pożyteczną rozrywką dla młodego pokolenia, które też wczoraj bardzo licznie było reprezentowane. Po łożach wszędzie widać było uśmiechnięte twarzyczki dzieci i młodzieży, a istotnie z artystycznym smakiem ugrupowane i interesującej treścią obrazy oklaskiwano bardzo gorąco. „Wieczornica", „Pochód duchów", „Pieczara pod Morskiem Okiem" wreszcie „Twardowski w Rzymie" też to tematy, które artysta obdarzony taką fantazyą jak p. Stachiewicz świetnie odczuć i w miarę środków doskonale przedstawić musiał. Oświetlenie którem kierował „Sokół" p. Mądrzykowski było bardzo efektownem, — nie zdołało wszakże zaćmić prawdziwej urody wielu pań, które w obrazach udział brały. Artyści krakowscy odegrali rzewny akt „Emigracyi" oraz obrazek Szymanowskiego „Na ulicy", w którym pp. Konopka i Stępowski zbierali oklaski. Szkoda wielka, iż trudy wszystkich nie zdołały przysporzyć funduszowi budowy gmachu dla „Sokoła" znaczniejszej kwoty.

Koncert. W poniedziałek dnia 7 bm. w sali redutowej odbędzie się koncert Towarzystwa muzycznego pod dyrekcyą p. Barabasza, z uprzejmym współudziałem pani Maryi Sawiczewskiej, pani Zofii Sinkiewiczowej, pp. dyr. kons. Władysława Żeleńskiego, kap. J. N. Hocka, Karola Nowacka i orkiestry 13 pułku.

Program obejmuje: 1) Lachner: Uwertura do dramatu „Turandot", odegra orkiestra. 2) Wagner: Chór pielgrzymów na chór męski i orkiestrę. 3) a) Rubinstein: Pieśń wędrowca, b) Mendelssohn: Płyńmy duety na głosy żeńskie odśpiewają panie M. Sawiczewska i Z. Sinkiewiczowa. 4) Żeleński: Psalm 46 do słów Kochanowskiego na chór męski i orkiestrę — uwieńczony pierwszą nagrodą na konkursie wystawy krajowej. 5) Bruch: Kol-Nidrei, melodya hebrajska na wiolonczelę z tow. orkiestry odegra p. F. Novacek. 6) Ponchielli: Arya z opery „Gioconda", odśpiewa pani Sinkiewiczowa. 7) Herbeck: „Giermek" na chór męski i orkiestrę.

Początek o godz. 7½ wieczór. Bilety dla członków wydaje kancelarya Tow. Muzycznego codziennie między 12 a 1 w południe i 5 a 6 wieczorem. Nieczłonkowie mogą nabywać bilety w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Gmach byłego szpitala św. Ducha oglądać będą jutro w piątek o godzinie 5 po południu członkowie Rady miejskiej, a to dla decydowania, czy na gruntach tego gmachu w myśl zapadłej już uchwały będzie można budować teatr.

W parku krakowskim odbędzie się w sobotę pierwszy w tym roku koncert orkiestry 20 pułku. Początek koncertu o godz. 4. W niedzielę znów, jeżeli sprzyjać będzie pogoda, odbędzie się koncert orkiestry 57 pułku. Dyrygować będą pp kapelmistrze.

Majówka akademików. Młodzież akademicka po raz pierwszy w roku bieżącym postanowiła urządzić majówkę nietylko dla własnego kółka, lecz z zaproszeniem osób ze sfer obywatelskich w mieście. Majówka ma się odbyć 27 bm. w Dubiu, uroczej miejscowości, stanowiącej przedbramię skał ojcowskich, a będącej własnością hr. Potockich. Dubie posiada oprócz wspaniałego lasu także słynną pstrągarnię. Dochód z majówki przeznaczony został na rzecz Biblioteki prawników i medyków uniwersytetu Jagiellońskiego.

Konserwatoryum muzyczne w Krakowie i szkoły muzyczne we Lwowie zwiedzać ma w najbliższym czasie z polecenia ministra oświaty sekretarz centralnego Stowarzyszenia Przyjaciół muzyki w Wiedniu (*Gesellschaft der Musikfreunde*) i prof. wiedeńskiego konserwatoryum p. Zellner.

Tarasy w Sukiennicach potrzebują gruntownej restauracyi, na którą wydatek wynieść ma około 25.000 złr. Sekcya ekonomiczna na wczorajszem posiedzeniu postanowiła wszystkie roboty oddać w drodze licytacyi poszczególnym oferentom majstrom zawodów ślusarskiego, blacharskiego, ciesielskiego i murarskiego.

Ogół wydatków w gotówce na cele szkolne tj. dla szkół ludowych i wydziałowych w Krakowie, preliminowany przez Radę szkolną okręgową na r. 1888/9 wynosi 62 440 złr.

Emigracya. Żandarmerya przytrzymała w Zabierzowie Macieja Krawca, Adama Krawca, Stanisława Szota z Nartu, powiatu Nisko, parafii Spic, Byrę Macieja z Wilczej Woli, pow. Kolbuszowa, Harabasza Jana z Sarkowej Góry, pow. Mielec, na wychodztwie do Ameryki. Otrzymywane listy od krewnych i przyjaciół z Ameryki, oraz zachęcanie przez agentów izraelitów do wychodźtwa, spowodowały rzeczonych włościan do opuszczenia swoich siedzib rodzinnych bez funduszów na drogę.

Oficyaliści miejscy zatrudnieni przy aparacie Talarda większą powinni zwracać uwagę na pozostawione ich nadzorowi beczki, straszną woń roznoszące. Bez dozoru pozostawione były dziś beczki owe na ulicy Łobzowskiej; — można sobie wyobrazić przykrość mieszkańców, gdy trwało to przez godziny. Marzenia, aż by beczki nie wydawały odrażającego aromatu i nie przeciekały, nie dadzą się urzeczywistnić, — a więc baczniejszego nadzoru koniecznie potrzeba dla publicznego porządku.

Zmarli. W tych dniach zmarł w Paryżu kompozytor i muzyk Jan Nepomucen Wański. Zmarły urodził się w W. Ks. Poznańskiem; pierwsze nauki pobierał w Kaliszu, muzyki uczył się w Warszawie, gdzie później redagował z Kurpińskim *Tygodnik muzyczny*. Następnie podróżował po Francyi, Hiszpanii i Włoszech, w końcu osiedlił się w Aix w Prowancyi i tam założył konserwatoryum. J. N. Wański pisał etuty, fugi, metodę i sztukę palcowania, metody na altówkę i teoryą harmonii; oprócz tego parafrazował opery; największą sławę zjednały mu parafrazy z Wilhelma Tella i Proroka

Z Nowego Sącza donoszą, iż warsztaty kolei państwowej w Nowym Sączu dla naprawy taboru kolejowego złożone z 7 budynków, oddane zostaną przez spółkę przedsiębiorców inżynierów pp. Dobińskí et comp., najpóźniej w dniu 1 sierpnia 1888 roku. Koszta tej budowy wynoszą 300.000 złr., ta sama firma przedsiębiorców prowadzi budowę drugiego toru kolejowego z Oświęcimia do Skawiny i znaczne roboty około ramp w Suchej

Burzenie starego Rzymu trwa w dalszym ciągu ku niemałej rozpaczy archeologów. Obecnie ofiarą wymagań hygienicznych padł dom, zamieszkiwany niegdyś przez największego ucznia Rafaela, Giulia Romano, na ulicy Testa Spaccata. W historycznym tym domu mieściła się mała *trattoria*, a wmurowana od frontu tablica, przypominała wielkiego artystę

Ze Stowarzyszeń.

— Krakowskie Koło nauczycieli szkół wyższych odbędzie posiedzenie w sobotę dn 5 bm. o godz. 6 po południu w sali Nr. 43 nowego gmachu uniwersyteckiego. Na porządku dziennym odczyt prof. dra Karbowiaka: O ubiorach żaków krakowskich od XV—XVIII wieku.

Mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykantów sądowych, Jana Bibro, Tytusa Lopatinera i Mieczysławu Nowaka, bezpłatnymi auskultantami dla swego okręgu.

Rada szkolna krajowa zamianowała Zygmunta Wierzchowskiego, stałego nauczyciela szkoły ludowej w Grębowie, a prowizorycznego nauczyciela szkoły ludowej w Ropczycach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Ropczycach.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 5 maja: Po raz pierwszy: „Pospolite ruszenie", komedya w 4 aktach Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

W niedzielę 6 maja: po raz drugi: „Pospolite ruszenie", komedya w 4 aktach Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Russkowskiego.

Z Towarzystwa prawniczego.

Dnia 25 kwietnia b. m. odbyło się posiedzenie miesięczne krakowskiego Towarzystwa prawniczego przy licznym udziale członków. Sekretarz dr. Kasparek zawiadomił, iż wydział wybrał komisyą mającą zastanowić się nad reformą postępowania spadkowego złożoną z pp. dra Madeyskiego, Maurycego Fiericha, Louis'ego, Szybalskiego, Władysława Markiewicza, Ferdynanda Wilkosza i Stefana Muczkowskiego. Zarazem uprasza sekretarz członków, którzyby nie otrzymali jakiego numeru Kroniki, aby się po odbiór zgłosili do niego lub do księgarni Henmana.

Następnie wygłosił dr. Juliusz Leo dłuższy odczyt o reformie austryackiego podatku od spadków. Wychodząc z założenia, że przyjęty w przeważnej części państw europejskich system podatkowy, nie odpowiada naukowym zasadom opodatkowania, albowiem przeciąża zbytecznie własność nieruchomą (podatek gruntowy, domowy i przeważna część podatków od gruntu) oraz klasy ekonomicznie słabe (podatki konsumcyjne, cła i monopole, poniekąd także podatki od intrat) na korzyść kapitału ruchomego, dochodów z handlu, spekulacyi i konjunktury oraz warstw ekonomicznie silniejszych, należy celem przywrócenia zachwianej przezto równowagi, wprowadzić względnie uzupełnić i zreformować podatki od mienia t. j. podatek majątkowy i podatki od spadków. Gdy jednak doskonalszy pod każdym względem podatek majątkowy nie może z powodu nadzwyczajnej trudności sprawiedliwego i równomiernego rozkładu znaleść w najbliższej przyszłości szerszego zastósowania w praktyce wielkich mocarstw europejskich, wypada przynajmniej na razie zadowolnić się podatkami od spadków i takowe w tym celu odpowiednio urządzić.

Wzór dobrze urządzonych podatków od spadku podaje nam ustawodawstwo angielskie, obok którego także ustawa holenderska, belgijska, francuska, włoska, pruska i rosyjska pod względem niektórych praktycznych przepisów na wielką zasługują uwagę. Gdy we wszystkich powyższych państwach rządy i parlamenty przeprowadziły w ostatnich czasach doniosłe pod wielu względami na tem polu reformy (Anglia w roku 1880 i 1881, Holandya w roku 1869 i 1878, Belgia w roku 1879 Francya w roku 1850 i kilka drobnych nawet w latach 1871 do 1875, Włochy—kodyfikacya z roku 1874, Prusy—kodyfikacya z roku 1873, Rosya w roku 1882 i 1884) — ustawodawstwo austryackie zachowało dotychczas przepisy o podatku od spadków, mieszczące się w tzw. prowizorycznej ustawie stemplowej z dnia w lutego 1850 roku, która, jak to powszechnie wiadomo, jedynie wielką niejasnością i trudnością w zastósowaniu się odznacza

Wobec tego nie można się dziwić, że austryacki podatek od spadków należy do najmniej doskonałych w całem ustawodawstwie europejskiem.

Przedewszystkiem uderza każdego bezstronnego badacza nieznośna zawiłość i niejasność tak pierwotnej ustawy z roku 1850, jakoteż niezliczonych dodatkowych rozporządzeń ministeryalnych, które zamiast ułatwić i uprościć zastosowanie skomplikowały rzecz całą i wytworzyły stan zarówno dla ludności podatkującej, jako też dla urzędów skarbowych nadzwyczajnie przykry i uciążliwy. Niedogodność powyższą potęguje nadto niezmiernie nieodpowiedni i niepraktyczny zarząd tego podatku, oddany w ręce sądów spadkowych i urzędów podatkowych, zupełnie niezdolnych do wykonywania powyższych czynności.

Należy tedy przedewszystkiem wydzielić przepisy o podatku od spadków z ogólnej ustawy stemplowej, skodyfikować je całkiem samoistnie na wzór ustawy pruskiej z dnia 30 maja 1873 roku, zarząd wreszcie tego podatku powierzyć projektowym już oddawna urzędom wymiaru należytości, złożonym przeważnie z urzędników prawniczo-wykształconych na wzór pruskich tzw. *Erbschaftssteurämter und Stempelfiskalate.*

Dalszą zasadniczą wadliwością podatku austryackiego jest znaczne przeciążenie własności nieruchomej, opłacającej nietylko wyższą stopę podatkową, niż własność ruchoma, ale nadto dodatkowy podatek od tej części wartości rzeczy nieruchomej, która jest obciążona długami hipotecznemi podczas, gdy przy majątku ruchomym jedynie czysta wartość spadku po strąceniu wszelkich długów stanowi przedmiot opodatkowania. Wyższa stopa podatkowa dla nieruchomości jest-to *unicum* w całem ustawodawstwie europejskiem, niepotrącalność długów, przez naukę i praktykę skarbową i także stanowcze potępiona, znana jest jedynie w ustawie francuskiej, która jednak przynajmniej konsekwentnie przyjęła tę samą zasadę dla własności ruchomej i nieruchomej. Rażącą niesprawiedliwość dzisiejszego podatku wyjaśni najlepiej przykład.

Jeżeli n. p. syn otrzymuje po ojcu nieruchomość wolną od wszelkich długów, to płaci 3·125 prc., przy obciążeniu hipotecznem do połowy podnosi się stopa do 5 prc., przy obciążeniu do $^4/_5$ wynosi już 10·6 prc. i t. d. Jeżeli dziedzicem jest brat, wówczas płaci w pierwszym przypadku 6·875 prc., w drugim 11·2 prc., w trzecim 24·25 prc i t. d. Stopa podatkowa dla krewnych dalszych i dla osób obcych dosięga nieraz 30 prc. wartości czystej masy!

Wobec tego słusznie żądać można znacznego obniżenia stopy podatkowej dla dóbr nieruchomych, wymiaru od czystej wartości takowych, po strąceniu wszystkich długów hipotecznych, wreszcie wyższego podatku od kapitałów ruchomych, które przez cały bieg życia spadkodawcy od równomiernego opłacania podatków zwyczajnie się uchylały.

Gdy funkcyą podatku od spadków w systemie opodatkowania ma być przedewszystkiem obciążenie klas ekonomicznie silniejszych, opłacających stosunkowo za mało w podatkach konsumcyjnych, należy dalej ustanowić tzw. wolne minimum egzystencyi czyli przyznać najdrobniejszym spadkom zupełne zwolnienie od podatku spadkowego. Minimum wolne, podwyższające się w miarę bliskości pokrewieństwa między spadkodawcą a dziedzicem, musi wynosić znacznie więcej niż kwotę 50 złr, przyjętą w ustawie austryackiej. Obok tego wymagają bardzo doniosłe względy polityczne, społeczne i narodowe zupełnej wolności podatkowej dla gospodarstw włościańskich, którą to zasadę już przed 55 laty b. Rzeczpospolita krakowska w ustawie stemplowej z dnia 30 września 1833 roku do swego systemu podatkowego przyjęła! Powołane powyżej względy przemawiają również za znacznemi ulgami dla instytucyj naukowych i dobroczynnych, którym znaczna część ustawodawstw zagranicznych słusznie pewne uprzywilejowane przyznała stanowisko.

W ożywionej dyskusyi, która się nad odczytem referenta wywiązała, wzięli udział pp. dr. Wilkosz, dr. Zoll, dr. Louis dr. Kasparek, dr. Leo Artur, dr. Wędrychowski i referent.

Ostatecznie przyjęto jednogłośnie wniosek prof. dra. Kasparka, ażeby wnioski referenta przekazać wybranej dla wniosku posła Madeyskiego komisyi dodatkowo zaprosić do niej dra Juliusza Leo.

Dział ekonomiczny.

Regulamin dla zarządu gospodarczego — czyli instrukcye potrzebne do administrowania majątku jednofolwarcznego. Na takie dzieło Tow. rolnicze węgrowieckie ogłosiło właśnie konkurs i wyznaczyło za najlepszą pracę marek 300, za drugą marek 150.

Manuskrypta zaopatrzone godłem, jako i w zamkniętej kopercie z umieszczonem nazwiskiem autora, nadsyłać należy do 1 listopada b. r. do sekretarza Towarzystwa p. Władysława Janty Połczyńskiego w Redgoszczu p. Łekno w Prusach.

Opracowanie tematu wyżej przytoczonego ma służyć jako podręcznik dla administratorów gospodarczych, a więc dla zarządzającego, pisarza i włodarza, dalej kowala, stelmacha, fornala, skotarza etc., w którym powinny być w krótkim a jasnym zarysie wyszczególnione odpowiednie każdego czynności i to sformułowane tym sposobem, aby każde w osobnym rozdziale ujęte zostały. Instrukcye te poszczególne w razie potrzeby powinny być krótko umotywowane, co w uwagach umieścić należy.

Dla rozwoju produkcyi spirytusu z ziemniaków ministerstwo rosyjskie zamierzało użyć odpowiednich środków. Po zebraniu odnośnych danych — okazało się, że produkcya ta w Rosyi systematycznie wzrasta, a liczba gorzelni tego rodzaju powiększa się z każdym rokiem. Wobec takiego stanu rzeczy, jak donoszą *Nowosti* ministerstwo zaniechało swojego projektu.

Spław trzody Wisłą. *Kuryer Warszawski* donosi, że handlarze warszawscy licząc na otwarcie granicy pruskiej dla trzody, powzięli zamiar transportowania jej do Gdańska Wisłą na olbrzymich krypach żaglowych, które budują w Sandomierzu. W okolicach nadwiślańskich będą urządzone stacye zbiorowe dla trzody, dokąd wieprze, skupowane pojedynczo, będą przypędzane, a następnie spławiane W takiż sam sposób mają być transportowane Wisłą cielęta, owce i gęsi.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 3 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	746,7 mm	746,2 mm	743,5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+11°8	+9°,0	+19°,4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NW 1	NW 1	S 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	85%	92%	49%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	0	0	2

Telegramy „Nowej Reformy."

(*Prywatne.*)

Wiedeń, 3 maja. Tutujsze dzienniki ogłaszają dziś prospekt subskrypcyjny na 4 prc. pryorytety kolei północnej (*Nordbahn*) w kwocie złr. 10,644.500. Termin subskrypcyi naznaczonym jest na dzień 8 maja, a kurs subskrypcyjny ustanowionym po 99 złr. 25 ct. Subskrypcya ogranicza się na Austro-Węgry.

Podane w wczorajszych wiedeńskich dziennikach doniesienie, jakoby grupa Rothschilda objęła 13·5 milionów węg. renty złotej, jest mylnem.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Berlin, 3 maja. Według dzisiejszego biuletynu przy bardzo małej gorączce dziś ogólny stan zdrowia cesarza jest względnie zadawalniający.

Berlin, 3 maja. Cesarzowa Wiktorya z córką Wiktoryą wyjechały w okolice, dotknięte powodzią przez Elbę.

Rzym, 3 maja. Na wczorajszem posiedzeniu włoskiej Izby poselskiej minister wojny — w odpowiedzi na interpelacyę w sprawie wyprawy afrykańskiej — oświadczył, że Włochy nie miały zamiaru podbić Abissynię tak, iż San Marzano w zupełności urzeczywistnił program rządu. — W dalszym ciągu obrad prezydent ministrów Crispi powiedział, iż rząd liczy na pokój i zażądał, aby Izba wypowiedziała swe zdanie, gdyż koniecznem jest w ten lub ów sposób kwestyę afrykańską rozwiązać.

Dzisiaj mają się toczyć w dalszym ciągu obrady o tym samym przedmiocie. Baccarini ma odczytać rezolucyę, podpisaną przez dwunastu deputowanych, między innymi przez Seismit-Dodę, następującej treści: „Izba, wyrażając uznanie dla waleczności armii i marynarki, uznaje wojenną politykę rządu w sprawie wybrzeży morza Czerwonego za niezgodną z interesem narodu, i dlatego wzywa rząd do wycofania pułków włoskich. Z tem Izba przechodzi do porządku dziennego".

Rzym, 3 maja. P. Mussi ma wnieść w imieniu skrajnej lewicy rezolucyę, podpisaną przez 19 posłów, następującej treści: Izba ubolewa, że początku wyprawy afrykańskiej nie przedłożono pod jej uchwałę; a ponieważ wyprawa jest sprzeczną z interesami i dobrem imieniem kraju, przeto wzywa się rząd do wycofania całego korpusu ekspedycyjnego.

Dziennik *Cap. Fracassa* donosi: Minister skarbu oświadczył wobec wielu osób, iż po wczorajszej uchwale Izby poda się do dymisyi.

Rzym, 3 maja. Wymiana ratyfikacyj traktatu handlowego, zawartego pomiędzy Austro-Węgrami a Włochami, ma nastąpić dzisiaj wieczorem.

Tirnowa, 3 maja. Przybył tutaj z Gabrowa książę bułgarski, którego wszędzie po drodze witano z wielkim entuzyazmem. Książę pozostanie tu na Święta Wielkanocne, które według starego stylu wypadają w przyszłą niedzielę i poniedziałek.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 2 maja 1888	kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	79	25
Zjednoczony dług w srebrze	80	45
Austryacka renta złota	110	40
5% austryacka renta (marcowa)	93	75
Akcye banku austro-węgierskiego	872	—
Akcye kredytowe	278	80
Londyn	126	80
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	03½
Dukaty austryackie	5	95
Banknoty banku niemiec. za 100 m	62	20

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 3/5.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	105 —	10[illegible] —
Marki niemieckie za 100 mar.	62 —	62 40
20-to frankówka złota	10 —	10 07
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	— —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	89 50	91 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	102 —	103 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92 —	93 —
5% Obligi komunalne I Emis.	99 50	101 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	93 —	94 —
4% „ „ „ „ II Em.	90 —	92 —
4½% „ „ „ „	94 —	95 —
5% „ „ „ „	100 20	101 20
5% „ „ „ z prem. 10%	100 —	101 25
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	96 75	97 75
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	99 30	100 20
4% „ likwidac. „ „ „ 100	9[illegible] —	91 —

Lwów, dnia 2/5.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	278 —	283
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 25	101 35
4½% „ „ „ „ „ 100	93 50	94 50
4% „ „ „ okr. 50 „ 100	— —	91
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	91 50	92 75
4% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	96 40	97 75
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	101 80	102 90
5½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	88 50	90 75
[illegible]% Oblig. komun. Banku kraj. 100	99 50	101

Warszawa, dnia 2/5.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100 50	100 95
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	90 —	90 3[illegible]
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	99 60	100 10
5% „ „ II „ „ 100	98 60	99 5
5% „ „ III „ „ 100	98 10	98 40
5% „ „ IV „ „ 100	97 90	98 5

Wiedeń, dnia 2/5.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	79 30	79 50
5% „ „ srebrna „ „ 100	80 50	80 70
4% „ „ złota „ „ 100	110 45	110 65
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	93 80	94 —
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	131 25	133 25
5% „ 1860 „ 500 „ „ 100	133 —	133 00
5% „ 1860 „ 100 „ „ 100	138 50	139 —
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	166 5	167 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	167 —	167 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	[illegible]7 65	97 85
5% „ papierowa „ „ 100	86 20	86 40
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	113 50	114
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	122 —	122 50
„ „ „ 50 „ „ „ 100	122 —	122 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	124 25	124 75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyj. za 100 m.k.	102 60	103 20
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	101 50	102 5
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 —	104 50
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	105 20	106 10

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	118 75	119 —
[illegible] z 1878 „ „ 1	105 —	106 —
[illegible] pr. po 100 fran. „ „ 1	22 50	33 —
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ 1	20 70	20 90

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	92 —	92 75
5% „ obl. komun. „ „ 100	99 50	100 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	100 30	100 85
5% „ „ 40-letnie „ „ 100	97 —	97 75
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 80	101 20
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	102 50	103 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	89 25	88 50
4½% „ „ „ „ „ 100	93 80	[illegible]
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 65	101 40
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101	101 60
4% „ „ „ „ 100	100 10	100 60
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 —	105 10

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	97 50	98 80
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	98 90	99 40
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	100 60	101 10
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	80 —	80 60
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	88 —	88 50
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	125 —	126 —
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	97 75	98 25
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	143 75	144 25
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	97 75	98 50
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	96 80	97 20

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 75	9 05
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	178 25	179 —
Klary „ 40 „ m. k.	55 —	56 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	117 50	118 50
Krakowskie „ 20 „ w. a.	19 25	19 75
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	57 —	— —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17 50	17 5
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 70	12 —
Rudolfa „ 10 „ w. a.	20 —	21 —
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	— —	35 —
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	137 50	139 —
4% „ „ 50 „ w. a.	70 50	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	107 —	107 50
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	8[illegible] 25	89 75
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	278 20	27[illegible] 60
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	278 25	278 75
30·—	Laenderbank „ 200 „	214 50	215 —
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	872 —	874 —
12·—	Unionbank „ 100 „	198 50	199 —
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	—	—

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	175 75	176 50
117	Ferdynanda Półnoen. „ 1050 „	250[illegible] —	608 —
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	205 25	205 75
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	215 50	216 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	143 —	144 —
9·50	Rudolfa „ 200 „	185 75	186 25
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	17[illegible] 50	174 50
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	232 30	232 50
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	77 5	78 —
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	359 —	361 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 95	5 97
20-to Frankówki „ „	10 03	10 04
20-to Markówki „ „	12 43	12 45
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 35	10 36
Funty szterlingi „ „	12 65	12 70
Banknoty włoskie „ „	49 0	49 8[illegible]
Ruble papierowe na 100 sztuk	104 87	1[illegible]5 25

L. 410.

Konkurs.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę **lekarza miejskiego w Starym Sączu,** w powiecie Nowo Sądeckim, z roczną płacą 300 złr. w. a.

Termin do wnoszenia podań do dnia 30 maja 1888 r.

Życzący sobie objąć tę posadę, zechcą podania wnieść do Zwierzchności miasta w Starym Sączu, która to posada dopiero po roku będzie stabilizowaną. Doktorowie medycyny mają pierwszeństwo.

Stary Sącz, 29 kwietnia 1888.

Burmistrz
Tokarczyk.

738 1

Ukończony technik

z wydziału budowniczego w Wiedniu poszukuje posady. Listy pod lit. **M. K.** przyjmuje Adm. „N. Reformy" w Krakowie. 739 1

L. 16.375.

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1888/9 nadanych będzie 8 galicyjskich miejsc funduszowych w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie lwowskiej" i za pośrednictwem wszystkich szkół średnich.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z d. **31 maja 1888 r.** 743 1 3

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodom. wraz z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, 27 kwietnia 1888.

Drugie piętro

składające się z 3 pokoi, przedpokoju, kuchni, nyży i alkierza, oraz osobnego strychu i piwnicy, w domu przy ulicy Grodzkiej, pod Nr. 42, w Krakowie od **1 lipca do wynajęcia.**

Wiadomość u właściciela w tymże domu zamieszkałego. 742 1 3

Administracya

„Głosu Polskiego"

w Krakowie

ulica Jagiellońska, L. 11,

poleca

Buchaltera rutynowanego, mogącego przyjąć zajęcie między godz. 3 a 10 wieczór za przystępnem wynagrodzeniem.

Nauczyciela prywatnego, który dzieci, niemogące dla jakichkolwiek powodów uczęszczać do szkoły, przysposabia do egzaminu prywatnego w szkołach średnich krajowych lub zagranicznych.

Realność w Krakowie, tuż obok plant pięknie położoną, składającą się z parterowego domu murowanego o 7 pokojach i kuchni, kilku komórkach, piwnicy, strychu i t. d., w których 5 partyj mieszkać może, jest pod bardzo przystępnemi warunkami z wolnej ręki do sprzedania.

Poszukuje się posady kontrolera, kasyera lub urzędnika przy jakim banku, towarzystwie kolei i t. p., z najmniejszą płacą 700—800 złr. rocznie. Kaucyę 2000 złr. da natychmiast. Tenże przyjąłby zarząd kamienicy lub zakładu jakiego, a najbardziej miejsce kasyera lub kontrolera w zakładzie kąpielowym. Petent trzymał dotychczas dzierżawę, a ostatnie dwa lata był administratorem majątku ziemskiego.

Do cukierni dwóch praktykantów. W jednej z pierwszorzędnych cukierni w Krakowie potrzeba dwóch praktykantów z ukończoną I klasą gimnazyalną lub realną.

Dom mieszkalny w Krakowie na przedmieściu, z ogrodem przynajmniej jedno-morgowym, o 3 lub 4 pokojach z kuchnią, stajnią i piwnicą, potrzebny jest do kupna natychmiast.

Dworek z ogrodem lub podwórzem, albo też odpowiedni plac pod budowę willi w najbliższem przedmieściu Krakowa, chce natychmiast kupić w cenie od 10.000 do 15.000 złr. Może także być kamienica w śródmieściu wraz ze sklepami. 734 1 0

5000 złr. na pewną hipotekę lub dobre poręczenie jest zaraz do wypożyczenia. Listowne zgłoszenie pod lit. **L. S. S.** przyjmuje Administracya „Głosu polskiego".

Grunt w pobliżu śródmieścia, obejmujący około 1600 sążni □ i nadający się do budowy jakiejkolwiek pracowni lub fabryki, pod korzystnemi warunkami do sprzedania.

Dysponenta. buchaltera lub innej odpowiedniej posady poszukuje zaraz w Krakowie lub na prowincyi wszechstronnie uzdolniony, z kilkunastoletnią praktyką, specyalnie w handlu korzeni i delikatesów obznajomiony.

Domek o kilku ubikacyach, w bliskości plant położony (pożądanem jest ogródek lub obszerne podwórze), kupię natychmiast. Może być obciążony długiem hipotecznym.

Doktora medycyny poszukuje się do jednego z miast powiatowych pod bardzo dogodnemi warunkami. Miasteczko liczy do 4000 ludności. Oprócz tego należy do tegoż powiatu 4 mniejszych miasteczek sądowych.

Sekretarz gminny, uzdolniony wszechstronnie, posiadający praktykę, znajomość ustaw administracyjnych i kasowości, mogący złożyć 600 złr. kaucyi, poszukuje odpowiedniej posady.

Willa, zupełnie nowa, w pobliżu miasta, o 14 ubikacyach, oraz stajni, drewutni, piwnicy itp., z ogrodem warzywnym i owocowym, obejmującym 2400 sążni □, pod bardzo korzystnemi warunkami zaraz do sprzedania.

Łubin żółty

nasienie świeże i pewne **jeden korzec** czyli **100 kilo** z workiem **6 złr.** poleca 424 8 10

J. Bulsiewicz

sklad nasion w Bochni.

Pierwszy krakowski

SKŁAD PŁÓCIEN KRAJOWYCH

M. KULCZYKOWSKIEJ

w Krakowie, hotel Saski, ul. Sławkowska,

poleca

Płótna krajowe we wszelkich gatunkach.
Płócienka krajowe na suknie, fartuszki, koszule.
Prześcieradła, ręczniki, wsypy.
Bieliznę damską.
Bieliznę dziecinną dla dziewczynek wszelkiego wieku.
Bieliznę dla chłopczyków do lat sześciu.
Kompletne wyprawki dla małych dzieci.
Fartuszki, sukienki do chrztu i t. p.

(Na bieliznę męską przyjmuje się tylko zamówienia, ręcząc za sumienne wykonanie.)

Bielizna stołowa, ręczniki, chustki do nosa krajowe i zagraniczne.

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEZENIE!

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach, żołądka i trzewiów brzusznych** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 80 centów.**

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak chronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w Bergen (w Norwegii)

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 139 17 0

Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE K. Wiszniewski, apt., W. Redyk, apt., F. Sobierajski, apt., M. Jawornicki: w BIAŁY E. Keier, apt.; w BRODACH M. Kulak, apt. i Wilhelm Landesberg, apt.; w GURAHUMORA R. Botezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOŁOMYI E. Stenzel, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., i S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt. i Kosterkiewicz wdowa; w NOWYM TARGU C. Laur; w OŚWIĘCIMIU J. Löwenberg; w PRZEMYŚLU F. Nahlik, apt. i Mańkowski, apt.; w PODGÓRZU Skakalski, apt.; w RZESZOWIE W. Schaitter i Sp., J. Karpiński, apt.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE A. Beill, apt. w STRYJU W. Komorowski, apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Müldner i Sp., Fr. Leszczyński, H. Wierzycki, Stanisław Pawłowski, apt., Tadeusz Scharff; w WADOWICACH K. Fiderkiewicz.

Szczakowiecki

Portland Cement i Wapno cementowe (Cementkalk)

sprzedaje po cenach fabrycznych

Adolf Scherer

w Krakowie, ulica Szpitalna, Nr. 6,

Generalny Reprezentant Fabryki Portland Cementu w Szczakowie. 635 6 16

CHOROBY ŻOŁĄDKA

WINO Z PEPSYNA, BOUDAULT

Bardzo przyjemnego smaku używane jest od lat 25 z bardzo pomyślnym skutkiem w *trudnych i upośledzonych trawieniach, braku apetytu, boleściach nerwowych żołądka, i w ogóle w rozstrojeniach funkcyi trawienia.*

Pepsyna « *BOUDAULT* » *potwierdzona przez Akademię medyczną paryską,* nagrodzona została pierwszemi medalami na wszystkich wystawach międzynarodowych: w Paryżu 1867 r. — w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — w Paryżu 1878 r. — w Melbourne 1880 r.

W PARYŻU: Hottot-Boudault, 7, AVENUE VICTORIA. 112 35 0

JAN IHNATOWICZ

poleca

wyśmienite MYDŁA do mycia twarzy, rąk i kąpieli,

wyszczególnione za swe znakomite własności

7 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Mydło do golenia brody 25 ct.
Mydło migdałowe 16, 20 i 25 ct.
Mydło kokosowe, białe do rąk, 10 i 20 ct.
Mydło palmowe, żółte 6, 12, 18 i 20 ct.
Mydło grysikowe, wyśmienite do twarzy i rąk, 40 ct.
Mydło żółtkowe, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę 30 ct.
Mydło ziołowe, otrzymujące się przez zgęszczenie soku roślin aromatyczno-żywicznych, znakomite 25 ct.
Mydło piżmowe, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach 30 ct.
Mydło paczułowe, przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane 30 ct.
Mydło różane, najprzedniejsze 40 i 80 ct.
Mydło oliwne dla dzieci 36 ct.
Mydło z igieł sosnowych, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów 30 ct.
Mydło balsamiczne, oczyszcza skórę, nadaje białość i delikatność 30 ct.
Mydło fijołkowe, przyjemnej woni 45 ct.
Mydło kosmetyczne, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy przywraca świeżość i białość 60 ct.
Mydło hygieniczne przetłuszczone, nadzwyczaj delikatne i specyalnie zastosowane do twarzy 50 ct.
Mydło ryżowe, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy i rękach 60 c.
Mydło glicerynowe, białe, łatwo pieniące, wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się 30 ct.
Mydło glicerynowe przeźroczyste, zawiera 35% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek 20, 30 i 40 ct.
Mydło glicerynowe płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów, trądzików, flaszka 40 ct.
Mydło piaskowe, do mycia rąk, 15 i 25 ct.
Mydło pumeksowe, do mycia kołnierzyków i mankietów gutaperchowych 50 ct.
Mydło tymulowe znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów 15 ct.
Mydło karbolowe, bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem ochronienia się od zakażenia 20 ct.
Mydło siarkowe, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze 25 ct.
Mydło benzesowe, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrzutów i plam skórnych 25 ct.
Mydło kamforowe, uśmierza świędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk 25 ct.
Mydło miodowe, do wydelikatnienia rąk, kawałek 10 ct.
Mydło mieszczańskie, znakomite, 10 ct.
Mydło smołowe, zawiera 40% czystej smoły (dziegcin) usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie 30 ct.
Mydło smołowo-glicerynowe, miękczy i oczyszcza skórę od liszajów, trądzików i t. p., kawałek 30 ct. 93 55 0

Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych ul. Kopernika, l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka róg Wałowej. **W Krakowie** Sukiennice, l. 20. **W Czerniowcach** Rynek, l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

„Miesiąc Maj"

(według zapisków ś. p. ks. Z. Goliana) książka do nabożeństwa na cały miesiąc Maj, wyszła nakładem 648 5 6

księgarni K. Łukaszewicza we Lwowie.

Cena egz. 65 ct., w oprawie lepszej 1 złr.

W zamiarze założenia **ALBUMU PAMIĄTKOWEGO,** upraszam jak najuprzejmiej wszystkich tych panów, którzy 1848/49 roku bądź to w legionie polskim, bądź w węgierskich pułkach na Węgrzech służyli, aby raczyli na moje ręce nadesłać swoje fotografie w formacie karty wizytowej i po trzy egzemplarze, gdyż album w 3 egzemplarzach jest projektowanem.

Fotografie mają być zdejmowane bez nakrycia głowy i własnoręcznym podpisem opatrzone, a na odwrotnej stronie opisaniem w krótkości stanu służby w 1848/49 z oznaczeniem broni i stopnia w j kowego.

Ci, którym obecnie trudno o fundusz na zdjęcie fotografii, mogą, odsyłając fotografie, żądać od podpisanego zwrotu wydanej na fotografie kwoty albo wysłać fotografie za pobraniem pocztowem; w takim razie musi być na kopercie wymienione nazwisko, od kogo fotografia pochodzi.

Prośbę powyższą zwracam również do familii tych, którzy już nie żyją, a których fotografie znajdują się w rękach rodziny, proszę tylko o zapisanie nazwiska i dnia śmierci zmarłego legionisty na fotografii, którą na żądanie obowiązuję się zwrócić.

W przekonaniu, że ani jeden z Szanownych Panów nie odmówi powyższej prośbie mojej, oczekując przesyłki zostaję

z uszanowaniem

Szybalski Felicyan,

b. ułan 2 pułku w szwadronie ś. p. S. Korzelińskiego, obecnie dzierżawca dóbr **w Morawicy** ost. poczta **Liszki.** 618 6 10

Konkurs.

Wydział gospodarczy Stacyi klimatycznej rozpisuje konkurs na **posadę lekarza wszech nauk lekarskich** Stacyi klimatycznej na tegoroczny sezon, z płacą 300 złr. lub też na cały rok z płacą 500 złr.

Kompetenci winni są wnieść podania, należycie udokumentowane, do Wydziału gospodarczego Stacyi klimatycznej najpóźniej do 10 maja b. r. 722 2 2

Z Wydziału gospodarczego Stacyi klimatycznej.

W Zakopanem, 28 kwietnia 1888.

Boyveau

ROOB LAFFECTEUR

(Sarsaparylian)

aptekarza Henryka Blumenfelda

we Lwowie.

Syrup ten od dawna już znany, stanowi dotychczas najlepszy i najskuteczniejszy krew czyszczący środek. W skrofułach, chorobach syfilistycznych i różnorodnych cierpieniach skórnych, działa syrup ten niezawodnie. W zastarzałych nawet cierpieniach, usuwa wszelkie ślady zanieczyszczenia krwi.

Cena 1 złr. 20 ct.

Broszurki, zawierające dokładny opis tego znakomitego środka, oraz wykaz świadectw o skuteczności tegoż na żądanie bezpłatnie. 106 14 0

Główny skład w aptece

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

W Mydlnikach

sto mórg najlepszego gruntu

od strony Krakowa położonego, częściowo **do sprzedania.**

Wiadomość u właścicielki **ulica św. Jana, Nr. 12, I piętro.** 690 3 3

PIWO

w butelkach i w beczkach

OKOCIMSKIE

Exportowe i Marcowe.

PIWO PILZNEŃSKIE Exportowe i Wystałe

PIWO OŁOMUNIECKIE Marcowe i Wystałe





Za zamówienie w butelkach odpowiedzialnie ręczy zamiennie znany

Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego

J. RIPPER

w Krakowie, ulica św. Jana, 5.

305 13 0

WIELKA

PIENIĘŻNA LOTERYA.

500.000

Marek

udziela w szczęśliwym wypadku najnowsza wielka loterya w HAMBURGU przez państwo zagwarantowana jako największa wygrana.

Szczegółowo jednak:

1	Prem. à M.	300000
1	Wygr. à M.	200000
1	Wygr. à M.	100000
1	Wygr. à M.	90000
1	Wygr. à M.	80000
1	Wygr. à M.	70000
2	Wygr. à M.	60000
1	Wygr. à M.	55000
1	Wygr. à M.	50000
1	Wygr. à M.	40000
1	Wygr. à M.	30000
7	Wygr. à M.	15000
1	Wygr. à M.	12000
26	Wygr. à M.	10000
56	Wygr. à M.	5000
106	Wygr. à M.	3000
257	Wygr. à M.	2000
2	Wygr. à M.	1500
515	Wygr. à M.	1000
839	Wygr. à M.	500
30020	Wygr. à M.	145
15960	Wygr. à M.	200, 150, 124, 100, 94, 67, 40, 20.

Najnowsza loterya przyzwolona przez wysoki rząd w **HAMBURGU,** zabezpieczona całym majątkiem państwowym, liczy **95.500 losów,** z których **47.800** z pewnością będą wygranemi. **Cały kapitał przeznaczony do wylosowania wynosi:**

9.160.290 marek.

Szczególna zaletą tej loteryi jest to, iż wszystkie 47.800 wygranych, które oznaczone są wobok stojącej tabeli, w kilku już miesiącach i to w siedmiu klasach z pewnością muszą być wylosowane.

Główna wygrana pierwszej klasy wynosi **50.000 marek,** wzrasta w drugiej klasie do **55.000,** w trzeciej do 60.000, w czwartej do 70.000, w piątej do 80.000, w szóstej do 90.000, w siódmej zaś względnie do **500.000,** specyalnie jednak do **300.000** i **200.000 marek** i t. d.

Sprzedażą oryginalnych losów tejże loteryi zajmuje się **niżej podpisany dom handlowy,** zechcą więc wszyscy, chcący zakupić losy oryginalne, z zamówieniami do niego się zwracać.

Szanownych zamawiających uprasza się o załączanie należytości w **austryackich banknotach,** lub też **znaczkach pocztowych.** Można też przesłać pieniądze za **przekazem pocztowym;** na życzenie zaś wykonywamy obstalunki i za **pobraniem pocztowem.**

Do ciągnięcia pierwszej klasy kosztuje:

1. cały orygin. los Złr. 3.50
1. połowa orygin. losu Złr. 1.75
1. ¼ część orygin. losu Złr. 0.90

Każden otrzymuje **los oryginalny,** opatrzony herbem państwowym i równocześnie **urzędowy rozkład ciągnień.** Zaraz po ciągnieniu otrzyma każden biorący udział urzędową **listę wygranych,** opatrzoną herbem państwa. **Wypłata wygranych następuje natychmiast pod gwarancyą państwa, jak to w planie leży.** Gdyby komuś z otrzymujących nie podobał się wbrew spodziewaniu plan ciągnień, jesteśmy gotowi przyjąć losy nieodpowiednie przed ciągnieniem i zwrócić należytość otrzymaną za nie. Na życzenie przesyła się za darmo urzędowe plany ciągnień dla powiadomienia się. Aby módz wszystkim zamówieniom zadość uczynić upraszamy obstalunki jak można najwcześniej, w każdym razie jednakże przed:

15 maja 1888 r.

i to wprost do nas przesyłać.

Valentin & Co.

Interes Bankierski

w Hamburgu.

Prawdziwy tylko z tą marką ochronną.

Prof. Dra Libery

Płyn wzmacniający nerwy

do trwałego wyleczenia najuporczywszych **cierpień nerwowych,** szczególnie bledniey, dreszczy, bólu głowy, migreny, bicia serca, cierpień żołądka. Opis przy każdym flakonie. Cena za zaliczką lub pobraniem pocztowem **2 złr., 3 złr. 50 c. i 6 złr. 50 c.**

Do nabycia **w Krakowie** w aptekach: W. Redyka, E Stockmara, P. Krokiewicza, J. Trauczyńskiego, K. Wiszniewskiego i Adlera; **w Tarnowie** u H. Kijasa; **w Kopyczyńcach** apt. Redera. 87 11 26

Dra ANJELA

Zakład wodoleczniczy

Zuckmantel

(na Szląsku austryackim).

Med. Dr. Urbaschek

ordynuje 632 8 0

od I kwietnia do 15 października b. r.

KAMIENICA

dwu piętrowa, z ogrodem, stajnią, wozownią, przy głównej ulicy przedmieścia położona, jest **do sprzedania.**

Wiadomość u p. Błeszyńskiego, ulica Wielopole, 12, I piętro. 724 2 3

Kaszel uśmierza i uchyla wkrótce po zażyciu sławny proszek od kaszlu **„Fiaker-Pulver"** wyrobu Henryka Blumenfelda, aptekarza we Lwowie. Cena 30 ct. 98 7

Bicykl „Challenge"

bardzo mało używany, do sprzedania za przystępną cenę.

Wiadomość u służącego **Karola w klubie cyklistów.** 723 2 2

W Parku krakowskim

mleczarnia

nowo wybudowana i urządzona, wraz z stajnią na krowy i piwnicą 664 6 6

do wynajęcia na lato.

Mieszkanie

parterowe, bardzo suche, o 6 lub 7 pokojach, z przedpokojem, z dużą werandą, z ogrodem lub bez, na żądanie ze stajnią i wozownią, **przy ulicy Karmelickiej, Nr. 38, jest od I lipca do wynajęcia.**

Bliższa wiadomość u portyera. 718 2 4

Stellen-Gesuche

Verkaufsanzeigen

Compagnon-Gesuche

und alle anderen Anzeigen für sämmtliche österr. ungar., sowie alle ausländischen Zeitungen u. Fachzeitschriften befördert **billigst, schnellstens** und in **zweckentsprechender Fassung zu Originalpreisen** die Annoncen-Expedition von

RUDOLF MOSSE

Wien, I. Seilerstätte, 2. 394

FABRYKA LIN KONOPNYCH i DRUCIANYCH

oraz

wszelkich wyrobów powroźniczych

Karola Wałkowińskiego

w Krakowie

poleca

liny przewozowe z drutu styryjskiego wraz z przyrządami, liny transmissyjne z podolskich ruskich lub Manilla konopi,

które według najnowszego systemu są w młynach używane zamiast pasów. — Zaplatanie i skrócenie takowych przez mego monteura jest uskutecznione.

Fabryka dostarcza: **pasów do maszyn, węży do sikawek, wiaderek do ognia, przyrządów do gimnastyki i pływania, uprzęży dla koni** i t. p. 647 5 6

Liny z drutu stalowego. Liny z drutu cynkowego i osmolone.

ANTONI ROZMANIT

KRAKÓW

Fabryka parowa Cykoryi,

Surogatów kawy i kawy figowej

w Rakowicach pod Krakowem.